ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 312 A Rok XIII

WARSZAWA WTOREK 15 listopada 1938 R.

Cena 10 Gr. w

„SPOŁECZEŃSTWA WOLNE WIĘCEJ ZAWSZE KŁADĄ NACISKU NA WYROBIENIE CHARAKTERU, SPOŁECZEŃSTWA ZAŚ BIUROKRATYCZNE NA WIEDZĘ LUB RACZEJ WYTRESOWANIE W WIEDZY".

Stanisław Szczepanowski „Aforyzmy o wychowaniu".

Kto nie wszedł do Senatu?
Kandydaci na przyszłego marszałka
Płk. Miedziński wciąż nieobecny

Dochodzą nas dalsze wiadomości dotyczące niedzielnych wyborów do Senatu.

WYBORY W KRAKOWIE

Przede wszystkim bardzo interesująco przedstawiały się wybory w Krakowie, gdzie zebranie wyborcze trwało 6 godzin.

Pierwsza zgłoszona została lista, uważana jako uzgodniona przez czynniki decydujące w O. Z. N. Na liście tej znajdowali się: gen. Andrzej Galica, dyr. Stryjeński (prezes Izby Lekarskiej w Krakowie i prezes OZN województwa krakowskiego), profesor Akademii Górniczej inż. Stanisław Skoczylas (prezes OZN na m. Kraków) oraz Wincenty Hyla, b. poseł.

Niezależnie od wspomnianej listy zgłoszono następujące kandydatury: b. wicemin. Kazimierza Ducha (zgłosił wójt Kurowski z Nowego Sącza), b. sen. Kleszczyńskiego (zgłosił prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Soboń), b. posła Pochmarskiego (zgłosił dr. Bobak) i b. sen. Sienki, prezesa Z. N. P. (zgłosił p. Boruch z Tarnowa).

W pierwszym głosowaniu padły głosy, jak następuje: prof. Skoczylas otrzymał 151, dyr. Stryjeński 137, gen. Galica 117, prezes Kleszczyński 107, prezes Sienko 94, wicemin. Duch 89, b. pos. Pochmarski 85 i b. pos Hyla 61. W pierwszym głosowaniu zatym wymaganą ilość głosów otrzymali jedynie rektor Skoczylas i dyr. Stryjeński natomiast pp. Pochmarski i Hyla, zostali definitywnie wyłączeni od ponownego głosowania.

W drugim głosowaniu gen. Galica dostał 105 głosów, pos. Duch 109 głosów, b. senator Kleszczyński 100 głosów i b. senator Sienko 91 głosów.

Drugie zatym głosowanie dokonało wyboru senatorów: gen. Galicę i b. wicemin. Kazimierza Ducha, który — co warto podkreślić — wstąpił ostatnio do OZN.

WYBORY ŁÓDZKIE

Przebieg zebrania w kolegium łódzkim był również interesujący, gdyż w tym kolegium przepadła kandydatura ozonowa generałowej Neugebauerowej i b. senatora Wojtka Malinowskiego, jednego z głównych kierowników ozonowych związków robotniczych. Natomiast ze zgłoszonych kandydatów „dwudziestek" przeszło dwóch senatorów Wilczyński (kandydatura peowiacka) i Wasilewski (kand. nauczycielska). Natomiast nie utrzymała się kandydatura prezesa Roberta Gajera, legionisty, mimo iż osiągnęła poważną ilość głosów. Również przepadła kandydatura legionisty, rejenta Strzeleckiego.

W woj. kieleckim przepadł b. sekretarz BB i zaufany płk. Sławka p. Brzęk - Osiński.

Jest rzeczą charakterystyczną, że do Senatu nie wszedł płk. Miedziński. Nie wiadomo czy wejdzie on do Senatu z nominacji.

NOMINACJE

Ostateczny skład senatu znany będzie dopiero po nominacji senatorów, która nastąpi 25 bm.

Asi donosi, że:

W sferach zbliżonych do OZN wymieniają jako kandydata na przyszłego marszałka Senatu płk. Adama Koca. Kandydatura płk. Miedzińskiego, która uchodziła do niedawna za pewną, wzbudza o tyle wątpliwości, że jeśli płk. Miedziński będzie nawet senatorem z nominacji, OZN nie zdecyduje się na wysunięcie kandydatury nominata na marszałka. Z innych źródeł dowiadujemy się, że lansowane będą jeszcze inne kandydatury, m. in. b. marszałka Prystora i prof. Kolankowskiego ze Lwowa. Jest to dla obozu rządzącego sprawa wielkiej wagi. Zainteresowanie, jakie budzi, każe się domyślać, że istnieje tendencja, by obecne izby ustawodawcze przetrwały do wyboru Prezydenta Rzplitej.

Stanowisko marszałka Sejmu jest tym ważniejsze, że jest on ustawowym zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Każdy głos ma znaczenie

patrz str. 3

Zabójca sędziego Bonczka aresztowany w Katowicach

Wywiadowcy II Komisariatu w Katowicach przytrzymali 20-letniego Alfonsa Tomeckiego z Ochojca, trzeciego i ostatniego sprawcę napadu — dokonanego na sędziego grodzkiego Bonczka z Bielska, na drodze turystycznej koło Białej o czym pisaliśmy swego czasu. Postrzelony wówczas sędzia Bonczek zmarł w szpitalu Ubezpieczalni.

Koledzy Tomeckiego zostali ujęci jeszcze w dniu napadu przy czym odebrano im zrabowane sędziemu i jego żonie plecaki i 40 zł. gotówki. Tomecki natomiast zdołał zbiec i ukrywał się na Śląsku Opolskim, skąd w niedzielę powrócił i natychmiast został ujęty.

Tomecki zostanie przekazany do dyspozycji władz sądowych w Cieszynie.

Ze zmiennym szczęściem toczy się
Wielka bitwa o Kanton
Chińczycy przeszli do przeciwnatarcia

SZANGHAI, 14. 11. Szala zwycięstwa toczącej się już od tak długo i ze zmiennym szczęściem wojny japońsko -chińskiej przechyla się ostatnio zdecydowanie na stronę Japonii. Armia japońska góruje zarówno pod względem wyszkolenia, przygotowania technicznego, zaprowiantowania, dowództwa, no i panującego wśród żołnierzy ducha.

Od czasu do czasu dochodzą wieści o jakimś zwycięstwie Chińczyków, o jakimś silniejszym oporze. Ale dzieje się to ostatnio coraz rzadziej i opór jest coraz słabszy.

NIEMOŻLIWE ZORGANIZOWANIE OPORU

TOKIO, 14. 11. Agencja Domei donosi, że ponowne zorganizowanie oporu Chińczyków nie wydaje się możliwe z następujących powodów:

1) bardzo ciężkich strat wojsk chińskich po walkach o Hankou,

2) straty 40 proc. broni i amunicji,

3) odcięcia wojsk prowincjonalnych, działających na północ od rzeki Yangtse,

4) rosnących tarć pomiędzy marsz. Czang - Kai - Szekiem a dowódcą wojsk prowincji Kwang Si gen. Liht-Tsung-Jenem,

5) rozproszenia chińskich jednostek wojskowych, które niemal wyklucza możliwość szybkiej koncentracji.

Agencja Domei wskazuje również na niemożliwość uzupełnienia broni i amunicji z powodu odcięcia Kantonu.

150.000 ŁUDZI STRACILI CHIŃCZYCY

W ostatnich walkach o Hankou **straty chińskie wynoszą około 750 tysięcy, z czego 150 tysięcy zabitych.**

Zajęcie m. Yoczou przez wojska japońskie uniemożliwia obronę m. Czangsza w stolicy prowincji Hunan. **Wojska chińskie są zdemoralizowane, nie wyłączając wyższych dowódców.**

M. Czangsza jest przeładowane rannymi oraz cofającymi się wojskami chińskimi. W mieście raz po raz wybuchają pożary. Wojska japońskie nacierają na m. Czangsza wzdłuż linii kolejowej Kanton — Hankou oraz wzdłuż drogi górskiej Tungczeng — Pingkiang — Czangsza. Dowództwo naczelne wojsk chińskich zamierza wydać walną bitwę na froncie Czangsza — Hengyang w prowincji Hunan. Urzędy cywilne i wojskowe a także ludność cywilna są z Czangsza ewakuowane.

BITWA O KANTON

SZANGHAJ, 14. 11. Komunikat chiński szczegółowo informuje o przebiegu **wielkiej bitwy o Kanton, która toczy się obecnie z wielkim natężeniem sił obu stron.** Kontrofenzywa chińska obmyślana i przygotowana na szeroką skalę, prowadzona jest trzema oddzielnymi grupami, które zbliżają się wszystkie do Kantonu. Pierwsza grupa zajęła miasta Foszan i Talian i znajduje się w odległości 15 klm. od Kantonu. Część tej grupy przedsięwzięła operacje na wyspach w delcie rzeki Perłowej, ufortyfikowanych przez Japończyków. Druga kolumna chińska prowadzi uporczywe walki o m. Siun-Hua, gdzie obie strony zaangażowały znaczne siły. Wreszcie trzecia kolumna, po zajęciu m. Bolo, kontynuuje swe natarcie, oskrzydlając flankę Japończyków.

Jednocześnie na tyłach japońskich występują partyzanci, którzy przerwali komunikację Weidżow - Samszui, na jednym z najważniejszych kierunków obrony japońskiej.

Obecnie bitwa toczy się w bezpośredniej bliskości Kantonu.

16 uczniów skazano
Za należenie do Żelaznej Gwardii

CZERNIOWCE, 14. 11. Sąd wojenny w Czerniowcach skazał 16-tu uczniów gimnazjum w Suczawie na kary więzienia od 6 do 15 miesięcy. Uczniowie należeli do nielegalnej organizacji b. żelaznej gwardii.

Śmierć 208 osób
wskutek oberwania się chmury

TEHERAN, 14. 11. W pobliżu m. Nahavend nastąpiło katastrofalne oberwanie się chmury. W krótkim przeciągu czasu katastrofa spowodowała śmierć 208 ludzi. Skutkiem gwałtownej ulewy oczekiwana jest powódź. Dotychczas stwierdzono zniszczenie 150 domów.

Żydom nie wolno
handlować dewocjonaliami

W poniedziałek starostwo grodzkie prasko - warszawskie ukarało właściciela zakładu zegarmistrzowsko - jubilerskiego przy ul. Julianowskiej 7, Szulim Kopera — grzywną w wysokości 50 zł. — z zamianą na 10 dni aresztu — za sprzedaż w swym sklepie katolickich dewocjonalii: krzyżyków, medalików i t. p. Cały zapas dewocjonalii skonfiskowano.

Jest to pierwszy wypadek zastosowania w praktyce, uchwalonej w marcu r. b. ustawy o handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego.

Pogrzeb ofiar pożaru w Marsylii
Całe miasto przybrane żałobą

MARSYLIA, 14. 11. Dziś rano odbył się w Marsylii pogrzeb ofiar pożaru „Nouvelle Galeries".

Całe miasto przybrano żałobnymi chorągwiami. Wszystkie biura, szkoły, sklepy, i restauracje są zamknięte, a ruch kołowy w śródmieściu uległ zawieszeniu.

Orszak żałobny wyruszył z gmachu miejskiej biblioteki, przybranego krepą i gałęziami cyprysów. Na 12 samochodach wojskowych złożono 48 trumien, na osobnym zaś samochodzie urnę, zawierającą ziemię i popiół. Pobrane z miejsca pożaru i mające symbolizować śmiertelne szczątki ofiar, których nie zdołano odnaleźć.

Obrzęd żałobny rozpoczął się o godz. 9.30 w obecności ministra spraw wewn. Sarraut, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa, rodzin ofiar, licznych delegacyj oraz tłumów mieszkańców miasta. Po odprawieniu mszy św. i odśpiewaniu pieśni żałobnych, min. Sarraut wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci ofiar pożaru.

Mglisto

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 bm.:

W całym kraju mglisto. Na zachodzie w ciągu dnia rozpogodzenia. Temperatura od 5 st. na wschodzie do 12 st. na zachodzie. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Dni pracy

Ostatni okres w naszym życiu politycznym robił wrażenie dość długotrwałego święta. Poczynając od pamiętnych dni września poprzez cały okres wyborów parlamentarnych żyliśmy w nastroju podniosłych mów, pięknych obietnic i szumnych wezwań do społeczeństwa. Wybory były robione przez Ozon również w sposób „świątalny" pod hasłem nie codziennej pracy, ale obietnic świetnej przyszłości.

Dopiero z chwilą, gdy przeszły ostatnie terminy wyborcze wracamy do nastroju codziennego. Ten powrót do dni pracy zbiega się z bardzo ważnym dla naszego życia politycznego okresem wyborów samorządowych. Upływają one bowiem w innym zupełnie nastroju.

To zestawienie pomiędzy sloganami Ozonu a atmosferą wyborów samorządowych jest bardzo charakterystyczne. Wybory samorządowe mają bawiem inny ciężar gatunkowy. Rozgrywa się w nich walka o programy nie na papierze nie o to kto piękniejsze hasła wypisze, ale już o realizację programu. Dlatego walka o samorządy będzie próbą sił rzeczywistych, próbą właśnie dnia codziennego. Wprawdzie już dziś Ozon usiłuje zwrócić do smutnych wezwań, znowu widzimy plakaty ze słowami „W imię Boże, w mię Polski", ale nie zmieni to faktu, ze społeczeństwo ocenia wybory samorządowe, jako prawdziwą pracę polityczną a nie tylko świąteczne wezwania.

Zresztą nie tylko przebieg akcji wyborczej i metoda rozgrywki świadczą o tym, że nadchodzą dni pracy. Samorząd wymaga pracy rzetelnej nie politykierstwa. Hasłami nie zbuduje się dobrej gospodarki stolicy, nie uda się naprawić szeregu niedomagań naszego samorządu. W pracy tej można będzie niewątpliwie stwierdzić prawdziwe wartości grup politycznych.

Przed kandydatami do rady miejskiej staje bowiem ogrom zadań. Jednym z najistotniejszych jest walka o odżydzenie naszych miast, walka nie zewnętrzno propagandowa ale istotne, mozolne nieraz tym nie mniej najbardziej skuteczne usuwanie gospodarczych wpływów żydowskich. Największe znaczenie mieć będzie ta walka dla stolicy kraju zarówno ze względu na jej olbrzymie zażydzenie jak i na polityczne znaczenie wyzwolenia centrum Polski z wpływów żydowskich.

W nadchodzącej więc rozgrywce o samorządy szanse będą miały te ugrupowania polityczne, które umieją pracować, nie tylko robić propagandę. Pod względem szans propagandowych równej miary nie będzie — po prostu ze względów finansowych, jeśli nawet pominiemy warunki administracyjne, ale wyrównuje ten brak praca pozytywna jaka musi znamionować samorządy. Wygrają ci, którzy mają program pracy i będą ten program naprawdę realizować w codziennym dniu pracy.

J. W.

Katastrofa samolotu
w Czerniowcach

CZERNIOWCE, 14. 11. **Na lotnisku w Czerniowcach spadł z nieznacznej wysokości z niewiadomych powodów samolot Fleet, prowadzony przez ucznia szkoły pilotów. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu, pilot został ranny.**

Smetona
prezydentem Litwy

KOWNO, 14. 11. Prez. Smetona wybrany został ponownie — na okres 7-miu lat prezydentem Litwy.

Turcy opuszczają
Dobrudżę

CZERNIOWCE, 14. 11. Prowincję Dobrudże w Rumunii opuściła dalsza partia Turków w liczbie 1000 osób, którzy wyemigrowali jako koloniści do Anatolii.

LISTOPAD

15

WTOREK

Słońce	
Wschód	Zachód
[illegible]—55	15-46
Księżyc	
Wschód	Zachód
—	12-4[illegible]
Dł. dnia	Ubyło
8-51	[illegible]-55

Dziś św. Leopolda
Jutro św. Edmunda

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Miłość Cygańska" z L. Messal na czele zespołu 250 osób.

TEATR NARODOWY: O 8 w. „Szaleństwo" z Eichlerówną.

TEATR NOWY: O godz. 8 „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: O godz. 8 wiecz.

TEATR MAŁY: O 3.30 i 8 „Rozwiedźmy się".

TEATR LETNI: O g. 4 i 8 w. „Jean".

TEATR ATENEUM: 8 w. „Świętoszek" Moliera.

TEATR KAMERALNY: We wtorek premiera sztuki Roger Martin du Gard pt. „Rodzeństwo Thierry".

TEATR MALICKIEJ: „Japonski rower".

INSTYTUT REDUTY: Dziś o g. 12 w pracowni Instytutu Poranek Literacki: „W 20-lecie Niepodległości". O g. 8.30 „Uciekła mi przepióreczka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Wiśniowy sad". 8.15: „Księżna Czardaszka"

MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo"

„CRICOT" teatr awangardowy malarzy krakowskich (Królewska 18) o g. 21 średniowieczna komedia francuska „Farsa mistrza Patelina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 711-25

HOLLYWOOD: „Czarny księżyc" i rewia.

ITALIA: „Droga do Rio".

JURATA: „10 z Pawiaka" i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Papa się żeni".

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Na Sybir" i „Śląsk Zaolzański"

KOMETA: „Piętnastolatka".

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Groźny Bill".

PRAGA: „Kobiety nad przepaścią" i rewia.

PRASKIE OKO: „Znachor"

ROMA: „Złotowłosa".

SOKÓŁ: „Pobożne kłamstwo" i „Cienie Paryża".

STUDIO: „Dziś cała Olimpiada", „Święto narodów" i „Święto piękna".

ŚWIAT: „Lekarz pięknych kobiet" i „Dziewczyna szuka miłości".

Wyniki wyborów do Senatu

„Naprawa" wygrywa „wybory pocieszenia"

Ozonowe osobistości na fotelach senatorskich

Poniżej podajemy dalszy ciąg wyborów do Senatu.

W sprawie senatorów zamieszczonych w numerze wczorajszym podaliśmy błędnie, że wybrana została do Senatu p. Bartlowa, żona b. premiera, podczas gdy nową senatorką tego nazwiska jest żona naczelnika Wydz. Prok. Gen.

WOJ. WARSZAWSKIE

Woj. kol. Wyb. odbyło się w Warszawie o godz. 12-ej pod przewodnictwem Tadeusza Kamieńskiego, prezesa S. O. w Warszawie. Liczba delegatów wybranych do kol. wynosiła 200. W zebraniu wzięło udział 199.

Senatorami wybrani zostali: **Koc Adam**, lat 47, płk. w st. sp., **Przedpełski Bolesław**, lat 42, rolnik, **Rembieliński Jan**, lat 41, dziennikarz, **Róg Michał**, lat 55, dziennikarz, Buczanowski Józef.

WOJ. KIELECKIE

Senatorami wybrani zostali: **Tomaszkiewicz Leopold**, lat 46, dziennikarz, Berbecka Zofia, lat 54, Jędrusik Henryk, lat 43, nauczyciel, ks. Zelek Roman, lat 46, proboszcz, Radziwiłł Krzysztof, lat 40, ziemianin, Lachocki Albin lat 54, rolnik.

WOJ. KRAKOWSKIE

W Krakowie woj. kolegium wyborcze odbyło się o godz. 13.30 pod przewodnictwem dr. Macieja Starzewskiego. Z liczby 348 delegatów, wybranych do kolegium wzięło udział w zebraniu 247.

Senatorami wybrani zostali: inż. Skoczylas Władysław, lat 53, prof. Ak. Górn., dr. Stryjeski Władysław, lat 49, lekarz, dyr. państw. zakł. w Kobierzynie, dr. Duch Kazimierz, lat 48 b. poseł, Galica Andrzej, lat 65, em. gen.

WOJ. POMORSKIE

Woj. Kol. Wyb. w Toruniu odbyło się o godz. 16.30 pod przewodnictwem starosty krajowego Wincentego Łąckiego.

Senatorami wybrani zostali: Ślaski Jan, lat 43, ziemianin, Bruski Dawid, lat 41, dyr. gimn.

WOJ. POZNAŃSKIE

Woj. Kol. Wyb. w Poznaniu odbyło się o godz. 10.15 pod przewodnictwem prof. Bronisława Stelmachowskiego, prezesa S. A. w Poznaniu.

Senatorami wybrani zostali: Morawski Edward, lat 46, ziemianin, dr. Głowacki Zygmunt, lat 61, wicestarosta kraj., Rosada Stefan, lat 41, notariusz, Dybczyński Sylwester, lat 60, nacz. wydzi. kuratorium.

Zastępcami wybrani zostali: Zakrzewski Władysław, lat 59, przemysłowiec, Bagiński Bronisław, lat 57, włościanin, Kozubski Teodor, lat 41, rolnik, Szulc Stanisław, lat 51, jubiler.

WOJ. ŁÓDZKIE

W Łodzi senatorami wybrani zostali: dr. Fichna Bolesław, lat 47, adwokat, Wilczyński Edmund, lat 42, urzędnik, Stolarski Błażej lat 58, rolnik, Hempel Stanisław, lat 47, pose. nadzw., Wasilewski Tomasz, lat 60, em. kier. szkoły.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

W Białymstoku wybrani zostali na senatorów: Łazarski Michał, lat 43, rolnik, Siciński Stanisław, lat 43, rolnik, Rataj Jan, lat 49, adwokat.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE

W woj. Stanisławowskim przeszli: dr. Ferdynand Żarzycki, generał w st. s., Emilian Hordyński adwokat.

WOJ. NOWOGRÓDZKIE

Wojewódzkie Kolegium Wyborcze odbyło się o godz. 13-tej pod przewodnictwem dr. Adama Piaseckiego. Liczba delegatów wybranych do kolegium wynosiła 69 W zebraniu wzięło udział 68 delegatów.

Senatorami wybrani zostali: Wielowieyski Janusz, lat 41, urzędnik, Godlewski Józef, lat 46, rolnik.

KTO SIĘ ODEGRAŁ?

Wybory senackie słusznie zostały nazwane wyborami „pocieszenia". Wiele osobistości „ozonowych", które przepadły w wyborach sejmowych, „odegrały się" w niedzielę i zdobyły fotele senatorskie. Odnosi się to przede wszystkim do Naprawiaczy, którzy widocznie mają większe wpływy wśród „elity", niż w masach.

Z pośród niedoszłych posłów zasiądą w Senacie m. in. Semkowicz ze Lwowa, Tadeusz Katelbach, Leopold Tomaszkiewicz, Władysław Kamiński.

Poraz drugi przepadli: „ambasador zdrowia" dr. Pietrasiewicz w Warszawie, oraz „führer" kupiectwa pomorskiego Tadeusz Marchlewski, którzy zostali wybrani jedynie na zastępców senatorów.

NOWY RADZIWIŁŁ

Ponieważ w Senacie bez Radziwiłła ani rusz, a ks. Janusz „panasławkowy" przyjaciel wyszedł z obiegu, przeto sięgnięto do młodszej linii Radziwiłłowskiej i znaleziono tam ks. Krzysztofa Radziwiłła. Ks. Krzysztof liczy sobie wiosen 40, będzie więc najmłodszym senatorem i jedynym reprezentantem arystokracji w parlamencie. Czy potrafi ją reprezentować z takim wdziękiem i z takim powodzeniem, jak jego stryj — okaże się niebawem.

„KRÓLEWICZ" BEKONÓW

Dość nieoczekiwane było wejście do Senatu świeżo upieczonego „królewicza" bekonów p. Bolesława Przedpełskiego, o którym pisaliśmy niedawno obszernie. Reprezentować on będzie w Senacie nietylko bekony, ale również zgraną i dobrze prosperującą rodzinkę, bujnie kwitnącą na „niwie przemysłu".

Łuna pożarów nad Gdańskiem

3 synagogi w płomieniach

Ostre zajścia antyżydowskie na terenie Wolnego Miasta

W późnych godzinach wieczornych w sobotę na terenie Wolnego M. Gdańska doszło do poważnych zajść antyżydowskich.

Na wieść o rozruchach antyżydowskich na terenie Rzeszy, po zabójstwie radcy ambasady niemieckiej w Paryżu v. Ratha, na ulice Gdańska wyległy wielkie tłumy manifestując przeciw żydom. Na skutek interwencji władz narodowo - socjalistycznych nie dochodziło jednak do zajść. Dopiero w sobotę „nieznani" sprawcy podpalili 3 synagogi żydowskie w Gdańsku, Soppotach i Wrzeszczu. Wezwano niebawem straż pożarną, która jednak nie kwapiła się zbytnio z niesieniem pomocy, tak, że pożar trwał do późnych godzin rannych w niedzielę. Należy zaznaczyć, że synagogi podpalone zostały od wewnątrz tak, że nim przybyła straż pożarna, wnętrza ich całkowicie spłonęły.

Pożary synagog stały się hasłem do czynnych wystąpień narodowych socjalistów przeciw żydom. W czasie zajść zdemolowano ogromną ilość sklepów żydowskich, a nawet domów i mieszkań prywatnych. Zajścia objęły cały teren Wolnego M. Gdańska.

W wielu lokalach gdańskich ukazały się wywieszki z napisem „żydom wstęp wzbroniony".

W ciągu ubiegłej niedzieli zajścia powtarzały się, przybierając olbrzymie rozmiary. Wśród ludności Wolnego Miasta panuje dotychczas wrzenie, tak, że sytuacja nie została jeszcze opanowana.

Prowokacje Bundu

Awantury socjalistyczne w Krakowie

W ubiegłą niedzielę w czasie pochodu urządzonego przez PPS. w Krakowie doszło do starć z policją.

Na Rynku Głównym w Krakowie odbyło się zebranie PPS., poświęcone 20-leciu odzyskania Niepodległości, na którym przemawiał m. in. b. poseł Ciołkosz.

W chwili, gdy jeden z przechodniów nie zdjął przed sztandarami Bundu kapelusza, jeden z bundowców zrzucił mu kapelusz siłą.

Zajście wywołane przez prowokatorów bundowskich zlikwidowała policja. Ponieważ jednak manifestanci przyjęli agresywną postawę wobec władz bezpieczeństwa, przybył na miejsce silny oddział policji likwidując prowokacje żydowskich socjalistów.

Dochodzenie w toku.

Z brzytwą w ręku przez podkop

do mieszkania sąsiada

(jk) Wieś Różamek w pow. biłgorajskim była ostatnio widownią krwawej masakry, jaką oszalały człowiek dokonał na osobie swego znajomego.

Od dłuższego czasu sąsiedzi zauważyli u niejakiego Adama Lisa objawy szaleństwa. Nikt jednak nie przypuszczał, iż skończy się to tak tragicznie.

Szaleniec tknięty manią prześladowczą, przez długie dni robił pokryjomu podkop do mieszkania swojego sąsiada, Franciszka Pokrywki. Gdy do pokoju tego ostatniego dzieliła szaleńca tylko cienka ścianka, zaopatrzył się on w brzytwę i począł czatować na przyjście Pokrywki.

W momencie gdy upatrzona ofiara weszła do mieszkania, wariat wskoczył do środka i rzucił się nań, zadając mu straszne ciosy brzytwą w twarz, szyję i ręce.

Po dokonaniu masakry zbiegł przez podkop do swojego mieszkania, gdzie poderżnął sobie gardło brzytwą.

Czy na Wołyniu będzie

Nowe zagłębie węglowe

Ruda miedziana na Podolu

Prowadzone od dłuższego czasu badania geologiczne na Wołyniu i w woj. lwowskim uwieńczone zostały pomyślnymi wynikami. Oto bowiem ostatnie wiercenia na północ od Sokala nad Bugiem wykazały, że znajduje się tam wysoko wartościowy węgiel t. zw. antracyt, typem zbliżony do słynnego węgla donieckiego z Rosji.

Trudno w tej chwili powiedzieć, jak wielkie są te pokłady, jeśli jednak okażą się bogate będą posiadały niezmiernie dużą wartość dla gospodarstwa Polski. Odkryte pokłady pod Sokalem nad Bugiem znajdują się w stosunkowo niedalekiej odległości od C. O. P-u, a natomiast w dość znacznej od granicy sowieckiej, co ma duże znaczenie ze względu na obronność kraju.

Dalsze badania prowadzone będą na wiosnę 1939 r. i wówczas dopiero zapadnie decyzja, czy na Wołyniu powstanie drugie nasze zagłębie węglowe.

Niezależnie od poszukiwania węgla na Wołyniu prowadzone były badania geologiczne na Podolu w okolicach Buczacza i Nieźwisk. Szukano tam miedzi, a szukania te również dały pomyślne rezultaty. Ostatnio bowiem przeprowadzone tam badania wykazały, że zawartość procentowa miedzi jest nie mniejsza, niż w słynnych kopalniach niemieckich w górach Harcu.

Odkrycie pokładów miedzi ma również niezmiernie ważne i doniosłe znaczenie dla naszego gospodarstwa.

Polska w miedź jest niestety uboga. W górach Świętokrzyskich w Miedziance i Miedzianej Górze znajduje się ruda miedziana w tak znikomych ilościach, że po prostu nie opłaca się jej eksploatacja. Z tego więc względu całe zapotrzebowanie, a jest ono bardzo duże, szczególnie w przemyśle wojennym, pokrywane jest importem z zagranicy, który wynosi ok. 10.000 ton rocznie.

Nowe odkrycia więc zmienić mogą całkowicie nasza sytuację ekonomiczna.

Zbiegł z więzienia

Z więzienia katowickiego zbiegł ostatnio 24-letni Jerzy Janas, ostatnio zamieszkały w Ćwiarklańcu, pow. Tarn. Góry. Odsiadywał on karę 5-letniego więzienia za różne kradzieże.

Wszczęty natychmiast za zbiegiem pościg pozostał bez rezultatu. Janas ma utrudnioną ucieczkę, gdyż jest w ubraniu więziennym.

Pierwszy proces wyborczy

na Pomorzu

Toruński sąd okręgowy rozpatrywał pierwszy proces o bojkot wyborów. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Józef Potyrała, kpt. rezerwy, rolnik z Małego Czystego w pow. chełmińskim. Został on aresztowany w dniu 14 października b. r. i osadzony w więzieniu w Chełmnie.

Z aktu oskarżenia wynikało, że p. Potyrała, jako członek komisji wyborczej w Małym Czystym, agitował za niebraniem udziału w wyborach do Sejmu oraz, że przeciwstawiał się wpisaniu jednego z wyborców na listę głosujących. Oskarżony na rozprawie nie przyznał się do winy. Przewód sądowy wykazał częściową winę oskarżonego, który namawiał do niebrania udziału w wyborach.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał p. Potyrałę na 4 mies. aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3.

Sąd na wniosek obrony wydał nakaz zwolnienia oskarżonego z więzienia.

Pod kołami pociągu

Śmierć 2 osób

Na dworcu towarowym w Grudziądzu w czasie przetaczania wagonów wpadł pod koła wagonu przetokowy, Dominik Konkolewski, lat 42. Konkolewski poniósł śmierć na miejscu.

Na linii kolejowej Gdańsk — Pruszcz między Orunią a Gutenherberge został przejechany przez drezynę motorową, jadącą w kierunku Tczewa, pomocnik malarski, 24-letni Brunon Tokarski. Tokarski zmarł w czasie przewożenia do lecznicy.

Mnożą się wypadki

na kopalniach

W podziemiach kopalni „Eminencja" w Katowicach - Dęcie wydarzył się wczoraj wieczorem tragiczny wypadek przy pracy, którego ofiarą padł górnik Eryk Bolik z Wełnowca.

Od pociągu oderwał się ostatni wagonik, który niczym niehamowany, ruszył w dół po pochylni. Na torze znajdował się Bolik, który w ostatniej chwili zauważył nadjeżdżający wagonik i nie zdążył już w porę odskoczyć w bok. Rozpędzony wagonik wpadł na górnika, zabijając go na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego umieszczono w kostnicy lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 1200 zł. Płoty. Ortolan, Trzask, Isolano, Margas, Centaur II, Hassan Bej.

GON. 2. Dyst. 1800 m. „Sprzedażna" 2000 zł: Odonicz Mariasz, Fenszek, Dell.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł: Ołena, Esdras, Oberon, Karapet, Thaiti, Mix, Ogham.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1300 zł: Smeszer, Migdał, Eliminator, Karioka II, Latopyrz, Maryna, Bari, Kizył Irmak.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł: Ruń II, Beduinka, Night Breeze, Hermosa, Wega, Adua, Elba, Omara.

GON. 6. Dyst. 2400 m. Nagr. 2200 zł: Peryskop, Bidermajer, Dingo, Królowa, Aigokeros, Ommesan, Rakoczy, Nowina.

GON. 7. Dyst. 1200 m. „Sprzedażna" 2000 zł: Miss Kika, Łydynia, Luak, Koral II, Pierrette, Ambrozja, Akbar.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł: La Scala, Ikaria, Korona, Bryza, Debar, Oryginał, Pyszna, Florenja II.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł: Tajfun, Baba Jaga, Orawa II, Rio Rita, Dora, Andrus III, Olaf, Pamir, Ultimo, Cyrana, Hassan Bej, Borneo.

GON. 10. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł: Rybitwa, Jesion, Jolie, Rusałka, Ewa, Ommesan, Jenny, Jasień.

Dekrety min. Reynauda mają na celu

Przywrócenie zaufania społeczeństwa

oraz osiągnięcie równowagi budżetowej

Paryż, w listopadzie 1938 r. (kor. wł.).

Ostatni tydzień znajdował się pod znakiem wytężonej pracy. Wszyscy ministrowie przy współ udziale sztabu współpracowników przygotowywali jakąś cząstkę „Wielkiego Dzieła". Całością zawiadywał naturalnie minister skarbu Paul Reynaud, który stosownie do zapowiedzi, po dokładnym zapoznaniu się z sytuacją finansową i ekonomiczną ustalił plan działania. Opracowane projekty dekretów uzyskały zgodę premiera Daladier, a po uzgodnieniu z ministrami Gentin, Patenôtre, Quinille i Monzie zostały rozpatrzone i uchwalone na Radzie Ministrów w ubiegłą sobotę. Oficjalne ogłoszenie zaś nastąpiło w dniu 13 b. m.

SPOWODOWAĆ POWRÓT ZŁOTA

Nowe debaty w ogólnym zarysie przedstawiają się następująco:

Przez stabilizację monety i przywrócenie zaufania spowodować powrót wywiezionego z Francji złota, które według jednych obliczane jest na 60 miliardów przez innych nawet na 100. Suma ta — zwrócona i oddana przemysłowi francuskiemu poruszyłaby zamierającą obecnie produkcję, stworzyłaby nowe warsztaty pracy, a co za tym idzie zmniejszyłaby bezrobocie, zwiększyła konsumcję, powiększyła obroty i co najważniejsze wzrosłyby wpływy podatkowe.

PRZYMUSOWY ARBITRAŻ

Spodziewane są specjalne zarządzenia ochronne przeciwko napływowi kupców cudzoziemców oraz faworyzowanie nowopowstających placówek bądź to przemysłowych, bądź też handlowych.

Dalej podniesienia produkcji i handlu w koloniach francuskich oraz wzmożenia aktywności marynarki handlowej, a obok tego niesłychanie ważne dekrety, regulujące sprawę zatargów w przemyśle i handlu (zostanie wprowadzony arbitraż przymusowy), zabraniające okupacji fabryk, które szczególnie w 1937 r. obok strajków były klęską rujnującą przemysł francuski.

Następnie wprowadzenie przymusowej, odpowiednio opłacanej, ponad 40-godzinnej pracy w przemyśle, pracującym na rzecz obrony narodowej. Przekroczenie tych zarządzeń spowoduje stosowanie natychmiastowych sankcji.

UZYSKANIE RÓWNOWAGI

Paul Reynaud przewiduje możliwości zmniejszenia rozchodów, a przy podniesieniu wytwórczości, konsumcji, zwiększenie eksportu, reorganizacji przemysłu, stworzenie nowego przemysłu dadzą podstawy do stopniowego uzyskania równowagi budżetu.

Nikt nie może zaprzeczyć, że chwila jest groźna i że Francja znajduje się w warunkach wymagających natychmiastowych środków zaradczych.

Najwyższy czas by Francja wyszła z okresu dekandencji, a wstępując na inną drogę odbudowy całego państwa, zajęła miejsce jej należne. Do tego jednak potrzebna jest współpraca i wysiłek całego społeczeństwa francuskiego.

I. C. S.

DZIEN W POLITYCE

OBRADY „WICI"

W przyszłym tygodniu obradować ma w Warszawie zarząd główny Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici". Na zarządzie mają być omawiane sprawy wewnętrzno - organizacyjne oraz plan kursów zimowych.

PRZYJĘCIE U SZEFA SZTABU

Szef Sztabu Głównego, gen. Stachiewicz z małżonką wydali herbatkę, która zgromadziła wielką ilość osób z Rządu, dyplomacji, świata wojskowego i kół społecznych.

Na przyjęcie to przybył Marszałek Śmigły - Rydz.

LUDOWCY A WYBORY SAMORZĄDOWE

Dnia 13 b. m. Str. Ludowe urządziło kilkanaście zebrań powiatowych na terenie woj. łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego, na których omówiono szczegółowo plan akcji, przygotowującej ludowców do wyborów gromadzkich i gminnych.

POSEŁ LITWY U MIN. BECKA

Min. Beck przyjął ostatnio posła Litwy p. Skirpę.

Podsekretarz stanu zaś w minist. spraw zagranicznych p. J. Szembek przyjął posła belgijskiego p. Paternotte de la Vaillée.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Zakon Krzyża i Miecza

W czternastym numerze akademickiego pisma **Alma Mater** na szczególną uwagę zasługuje **artykuł Andrzeja Płodowskiego p. t. „Zakon Krzyża i Miecza"**.

Z artykułu tego cytujemy najistotniejsze momenty:

W drugiej połowie ubiegłego roku akademickiego rozpoczęła swą działalność na wyższych uczelniach organizacja pod nazwą „Zakon Rycerski Krzyża i Miecza".

Twórcą i kierownikiem Zakonu (przynajmniej na zewnątrz) jest p. Polesiński, który powołując swą organizację do życia, rzucił hasło odbudowy obecnego życia polskiego i przeorania psychiki Polaka, a szczególnie Polaka - akademika.

Celem „Zakonu" jak stwierdza jego założyciel, jest urabianie mocnych ludzi, kuźnia silnych charakterów. Zakon ma wychowywać nadczłowieka - tytana, zdolnego do największych ofiar i poświęceń. „Zakon jest organizacją katolicko - religijną, nie posiada oblicza politycznego, tak, że wolność przekonań politycznych członków „Zakonu" jest zagwarantowana. Posiadając tak jasne i niedwuznaczne cele „Zakon" jest organizacją jawną działającą za zezwoleniem kompetentnych władz".

Tak wygląda podane w schemacie. oblicze „Zakonu" według oficjalnych enuncjacji jego twórcy i jawnego kierownika.

W rzeczywistości sytuacja nie jest tak jasna.

Przede wszystkim cele organizacji są najzupełniej nieznane. Stwierdzenie bowiem, że „Zakon" dąży do wyrobienia silnych charakterów, jest tak wielkim ogólnikiem, że nie przedstawia żadnej konkretnej wartości. Istnieje w dzisiejszych czasach wiele różnych organizacji, które na zewnątrz deklamują piękne słówka, uprawiając ciemną i szkodliwą działalność.

BRAK ZATWIERDZENIA WŁADZ DUCHOWNYCH

„Zakon" jako organizacja religijna musi mieć zatwierdzenie władz duchownych. O takim zatwierdzeniu jednak mimo, że usilnie starałem się dowiedzieć, nie słyszałem, a zwracałem się z tym do wielu księży i działaczy katolickich.

Wierzę osobiście w szczerość intencji założyciela „zakonu". Nie ulega jednak wątpliwości, że działalność tej organizacji albo nie została należycie przygotowana, albo „zakon" kierowany jest przez kogoś nieznanego, który potrafił zdyskontować szczere chęci p. Polesińskiego dla siebie, wpływając na nieświadomego kierownika „zakonu", i kierując bez jego woli organizacją. Robi on takie wrażenie już choćby dlatego, że popełnia wiele błędów, z punktu widzenia katolickiego i wprowadza zamieszanie wśród organizacji akademickich, stojących na gruncie zasad katolickich.

LAICYZOWANIE ŻYCIA KATOLICKIEGO

Nie wiem, czy świadomie, czy półświadomie „Zakon" przyczynia się do laicyzowania życia katolickiego. Jak bowiem wytłumaczyć zasadę stosowaną w „zakonie": „jeśli masz wątpliwości natury religijnej i moralnej zwróć się natychmiast do starszego brata zakonu, a on udzieli ci wyjaśnień".

Któż jest powołany do tłumaczenia wątpliwości religijnych? Starszy brat zakonu, czy kapłan katolicki? Toć przecież najprostszą drogą zmierzającą do wyjaśnienia wątpliwości, do podniesienia upadającego na duchu katolika jest spowiedź święta.

SZKODLIWA CIEKAWOŚĆ

Dziwnie powyższe formy stosowane przez „Zakon" przypominają mi wzory masońskie. Nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, że „Zakon" jest ekspozyturą masonerii. Dziwi mnie jednak takie niepoważne, a w każdym bądź razie niezgodne z moim sumieniem Polaka - katolika postawienie sprawy. Dziwi mnie także owa silna dążność ze strony kierowników „Zakonu" do poznania najtajniejszych szczegółów życia jego członków.

Kwestionariusz dla kandydatów do „Rycerskiego Zakonu Krzyża i Miecza" jest tak szczegółowy, że gdyby wypełniony został szczerze i sumiennie, dawał by obraz życia wypełniającego, jego charakter, jego dążenia, zamiłowania, zalety i wady. Kwestionariusz wkracza w najbardziej intymne i tajemne dziedziny życia jednostki.

KWESTIONARIUSZ

Kwestionariusz ustala najpierw dane personalne (data urodzenia, narodowość, wyznanie, czy kandydat nie ma niearyjskich przodków), następnie zajmuje się kwestiami bardziej ważkimi (gdzie służył w wojsku, stosunek do narodu, czy ma silną wolę, czy ćwiczył wolę, czy może porwać za sobą tłum, czy jest materialistą, jakie prowadzi życie seksualne, czy panuje nad zmysłami, czy używa alkoholu, czy ma jakie nałogi!), tak więc stawia pytania żądając odpowiedzi, ze wszystkich dziedzin życia żąda obnażenia duszy.

Kwestionariusz taki, szczerze wypełniony, gdyby wpadł w niepożądane ręce, ułatwiłby zdecydowanie kierowanie jednostką, wykorzystywanie jej słabości, a nawet szantażowanie.

DLACZEGO?

„Zakon Krzyża i Miecza", jak już pokrótce wspomniałem rozpoczął swą działalność wśród kolegów p. Polesińskiego — a więc wśród oficerów, przerzucił się niebawem na teren akademicki. Obecnie posiada pewne wpływy w organizacjach czysto religijnych jak „Iuventus Christiana", i Sodalicja oraz wśród innych organizacji (Legia), a nawet wśród nie akademików (młodzież gimnazjalna).

I tu jeszcze jedna ciemna sprawa. Dlaczego p. Polesiński nie rozpoczął działalności wśród akademików niezrzeszonych, lecz wszedł w szeregi akademików już działających na niwie katolickiej, szerząc wśród nich zamęt i zamieszanie?

Sprawa „zakonu" pana Polesińskiego wymaga gruntownego zbadania jej przez władze duchowne i wydania odpowiednich zarządzeń. Najważniejsze jednak jest to, by Pan Polesiński uchylił nieco przyłbicę i pokazał prawdziwe oblicze „Zakonu". Nie maskę, nie mgławicę chcemy oglądać, żądamy jasnego postawienia sprawy. Walka bowiem o tak szczytne ideały nie wymaga konspiracji i wzorów masońskich, a przeciwnie wymaga męskości i jawności. Dwuznaczniki i niczym nie wytłumaczona konspiracja tylko komplikują jasną sprawę, wprowadzając jedynie niepotrzebne zamieszanie.

Nawet jeden głos

może decydować o zdobyciu lub utracie mandatu

Jak będziemy wybierać radnych stolicy

Omawiając przepisy ordynacji wyborczej, dotyczące głosowania do rady miejskiej stwierdziliśmy, **że rezygnacja wyborcy, z kilku, przysługujących mu w okręgu wielomandatowym, głosów — marnuje te głosy dla listy, nawet wtedy, gdy zostaną oddane na kandydatów, którzy mają niewielkie stosunkowo szanse wyboru. Każdy głos jest cenny**, ani jeden głos nie może być zmarnowany — oto dewiza nadchodzących wyborów samorządowych w stolicy.

Jak dalece każdy głos jest ważny, przekonamy się rozpatrując przepisy ordynacji wyborczej dotyczące obliczenia głosów i rozdziału mandatów.

Po zakończeniu głosowania komisja wyborcza obliczy:

1) liczbę wszystkich oddanych ważnych głosów;

2) liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów;

3) liczby głosów, które padły na poszczególne listy, przez zsumowanie ilości głosów, które otrzymali poszczególni kandydaci na danej liście figurujący.

Po ustaleniu tej ostatniej cyfry, komisja przystąpi do rozdziału mandatów, dzieląc cyfry głosów poszczególnych list kolejno przez 1, 2, 3, i t. d. aż do chwili, gdy w ten sposób otrzyma tyle kolejno najwyższych ilorazów (wyników dzielenia) ile jest mandatów w danym okręgu.

Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile kolejno najwyższych ilorazów na nią przypada. Z list tych otrzymają mandaty ci kandydaci, którzy uzyskali największe ilości głosów. Jak widać więc kolejność umieszczenia na liście nie gra absolutnie żadnej roli.

Przy tym systemie rozdziału mandatów może się zdarzyć, że jeden z kandydatów listy, która nie otrzymała żadnego mandatu skupi większą ilość głosów, niż kandydat otrzymujący mandat z innej listy. Aby usunąć zbyt jaskrawe anomalie w tej dziedzinie art. 48 ordynacji wyborczej postanawia, że dandydat z listy, która nie otrzymuje mandatu — **a który skupi co najmniej połowę ilości głosów, jaka wynika z podziału ogólnej sumy ważnych głosów oddanych na kandydatów wszystkich list przez ilość** mandatów przypadających do podziału w danym okręgu — **otrzymuje mandat** zamiast tego kandydata z innej listy, który ma mniejszą od niego i najmniejszą, z pośród wszystkich kandydatów innych list, ilość głosów.

Teraz jasnem jest dla każdego jak **ważny jest każdy głos.** — Teraz nie trzeba już uzasadniać szrzej dlaczego **nie wolno rezygnować z żadnego głosu.**

Omówiony powyżej system obliczania głosów postaramy się poniżej zilustrować na przykładzie. Tabelka pierwsza, na której cyframi oznaczono numery list a literami alfabetu nazwiska kandydatów w ramach poszczególnych list, ilustruje sposób obliczania głosów. Tabelka druga przedstawia sposób rozdziału mandatów. Okręg wyborczy, który bierzemy za przykład posiada 3 mandaty, a więc na każdej liście figuruje 6 nazwisk kandydatów.

TABELKA I — OBLICZENIE GŁOSÓW

1	2	3	4
x — 4216	i — 856	o — 3849	p — 810
y — 124	j — 38	n — 873	w — 42
z — 208	k — 42	r — 958	u — 12
e — 310	l — 56	a — 842	s — 18
f — 28	m — 183	b — 670	t — 4
g — 2210	o — 205	c — 2816	q — 32
7096	1380	10008	918

TABELKA II — ROZDZIAŁ MANDATÓW

	1	2	3	4
	7096	1380	10008	918
dzielimy przez 1	7096*	1380	10008*	918
dzielimy przez 2	3548	690	5004*	459

Mandaty otrzymują więc: lista N 3 — 2 i lista N 1—1 mandat, ponieważ lista Nr 3 posiada dwa kolejno najwyższe ilorazy (10.008 i 5004) a lista N 1 — jeden (7096). Dalsze dzielenie jest zbyteczne, gdyż uzyskaliśmy już 3 kolejno najwyższe ilorazy, t. j. tyle, ile mandatów jest w danym okręgu. Gdyby n. p. okręg ten posiadał 8 mandatów musielibyśmy dalej dzielić przez 3, 4, i t. d., aż do uzyskania 8 kolejno najwyższych ilorazów.

Zamieszczone powyżej tabelki ilustrują jak ważne jest, przy tym systemie obliczania głosów i rozdziału mandatów, skupienie jak największej ilości głosów na listach narodowo - radykalnych. Na naszym przykładzie mandaty z listy Nr. 3 otrzymają kandydaci oznaczeni przez nas literami „O" i „C", z listy Nr. 1 kandydat „X". Z listy Nr. 3 kandydaci oznaczeni literami „n", „r", „a' i „b" nie otrzymają wprawdzie mandatów, jednak skupiając znaczną stosunkowo ilość głosów przyczynili się w akcie do tego, że lista ich otrzymała 2 mandaty.

W naszym wypadku nie zachodzi konieczność zastosowania, omówionego wyżej, art 48 ordynacji wyborczej. W okręgach o większej ilości mandatów i przy znacznym rozbiciu głosów art. 48 będzie stosowany dość często. **Wówczas nawet jeden głos może decydować o zdobyciu lub utracie mandatu.**

Trzeba o tym pomiętać.

Nowy Sejm i Senat

zwołane zostaną na 25 b. m.

Po niedzielnych wyborach do Senatu pozostaje jeszcze jeden akt, który zamknie procedurę powołania do życia nowych Izb Ustawodawczych. Aktem tym będzie mianowanie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 32 senatorów.

Bezpośrednio potem, w ostatniej dekadzie b. m. zwołana będzie sesja Sejmu i Senatu w celu ukonstytuowania się nowoobranych Izb Ustawodawczych. Ściślej określając, nastąpi to prawdopodobnie w piątek 25 b. m.

Ponieważ na mocy Konstytucji rząd winien złożyć Sejmowi projekt budżetu nie później niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, t. j. przed 1 kwietnia 1939 r., przeto bezpośrednio po ukonstytuowaniu się nowoobranych Izb rozpocznie się sesja budżetowa parlamentu.

W międzyczasie należy się spodziewać zgłoszenia przez Rząd premiera Składkowskiego dymisji na ręce P. Prezydenta Rzplitej. Będzie to jednak tylko dymisja zwyczajowa, która nie zostanie przyjęta.

Wielkie nadużycia żydów

przy pobieraniu opłat od mąki

Wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od mąki i kaszy, wyniosły za wrzesień i październik b. r. 8.201.168 zł. W kołach urzędowych wysokość ta uważana jest za bardzo dobrą. Równocześnie, jak się dowiadujemy, przedstawia się dobrze spłacalność kredytu udzielonego młynom na etykiety. W ciągu dwóch wspomnianych miesięcy kredyt ten wyniósł 2.867.724 zł., z czego młyny spłaciły już 1.295.390 zł., pozostało więc jeszcze 1.572.334 zł.

Jeśli chodzi o poszczególne dzielnice kraju, to wpływy od mąki i kaszy przedstawiały się we wrześniu i październiku b. r. następująco: woj. centralne dały 2.456.653 zł., woj. zachodnie — 1.733.254 zł. woj. wschodnie — 1.162.095 zł., woj. południowe — 980.932 zł.

Co się tyczy przestępczości, to najsilniejsze jej natężenie dało się ostatnio zauważyć na terenie lubelskiej Izby Skarbowej. Wykryto tam szereg nadużyć, polegających przeważnie na zdejmowaniu plomb i powtórnym używaniu etykiet. Szczególnie poważne nadużycia wykryto naturalnie w żydowskich młynach „Błysk" i „Fortuna", gdzie obok przestępstw natury technicznej, stwierdzono również fałszowanie ksiąg, w wyniku czego skarb państwa poniósł dość duże straty. Po wykryciu tych nadużyć oddano w ręce prokuratora właściciela młyna „Błysk", Joska Rachmanna, pracownika tego młyna — Joska Lustigmanna oraz właściciela młyna „Fortuna" — Mendla Wajnberga. Pierwszych dwóch osadzono z miejsca w areszcie.

Ulgi motoryzacyjne

Garaże zwolnione od podatku obrotowego

W niedługim czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu zwalniające od podatku obrotowego na lat 10: garaże, stacje obsługi, miejsca postoju samochodów.

Z ulgi tej korzystać będą, zarówno wszystkie garaże istniejące, jak i budowane w latach 1938 — 1948.

Równocześnie obniżona będzie stawka tego podatku dla rafinerii benzyny do półtora proc. Dotąd płaciły one 2,1, a nawet 3 proc. jeśli nie prowadziły ksiąg handlowych.

Zamach bombowy

na sklep żydowski

CZERNIOWCE, 14. 11. W Reszycy w Siedmiogrodzie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na sklep żydowski. Ponieważ władze przypuszczają, że zamach ma tło polityczne, dokonano licznych aresztowań wśród ludności.

Dzień lniarski

w Nowogródku

W dniu 28 bm. z inicjatywy Bazaru Przemysłu Ludowego odbędzie się w Nowogródku Dzień Lniarski, w ramach którego szereg referatów wygłoszą znawcy lniarstwa i stosunków lniarskich na ziemiach wschodnich.

Wielka śmiertelność w Jugosławii
Brak lekarzy, aptek i szpitali

Pismo jugosłowiańskie „Zemljo radniczka Zadruga" zamieszcza ciekawy artykuł, w którym przytacza statystykę śmiertelności w kraju i omawia jej przyczyny.

„Śmiertelność w Jugosławii — pisze cytowane pismo — jest zbyt wielka. Pod tym względem Jugosławia zajmuje drugie miejsce w Europie. Najwięcej ludzi umiera na gruźlicę. Odsetek śmiertelności na tę chorobę jakoteż odsetek tej choroby w Jugosławii jest większy niż w którymkolwiek innym państwie w Europie. Jeśli wiadomo, że gruźlica jest chorobą proletariatu, nędzy i niekulturalności, to odsetek ten jest raczej symptonem złych stosunków gospodarczych i kulturalnych na wsi. Szczególnie wielka jest śmiertelność wśród dzieci i niemowląt, bowiem wynosi ona 15 proc. Wśród niemowląt (dzieci do 1 roku życia) umiera co szóste dziecko.

W całym państwie daje się odczuwać wielki brak lekarzy. W Jugosławii jest ogółem tylko 5.700 lekarzy, z których zaledwie 900 osiadłych na wsi. Banowina Sawy ma 183 lekarzy wiejskich a banowina Wardarska tylko 26 lekarzy (1 lekarz na 67.923 mieszkańców). Banowina Zetska nie ma na wsi ani jednego lekarza, a Wrbarska zaledwie 18. Wszyscy inni lekarze pracują w miastach. Jeden lekarz na wsi przypada przeciętnie na 15.000 mieszkańców, w mieście jeden lekarz na 620 mieszkańców.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa aptek. Na 12 i pół miliona mieszkańców przypada tylko 182 aptek publicznych t. j. jedna apteka na 68.000 mieszkańców.

Nie lepsza jest sprawa z szpitalami. Wszystkie szpitale jugosłowiańskie mają ogółem 27.665 łóżek, czyli że jedno łóżko przypada na 549 mieszkańców. W poszczególnych banatach obraz ten jest jeszcze smutniejszy. W banowinie Pobrzeża jeden szpital przypada na 108.032 mieszkańców. W banowinie Wrbarskiej jedno łóżko szpitalne przypada na 2.648 mieszkańców, w banowinie wardarskiej jedno łóżko na 1.500 mieszkańców.

„Rodzeństwo Thierry" w Kameralnym

Teatr Kameralny występuje dzisiaj z premierą sztuki „Rodzeństwo Thierry".

Autor Roger Martin du Gard, laureat Nagrody Nobla — udzielił prawa grania przez „Zaiks" dyr. Adwentowiczowi, który w tej sztuce odtworzy główną rolę męską. Obok niego ujrzymy pp. Irenę Grywińską, C. Niedźwiedzką, H. Zarembinę, M. Cybulskiego, W. Ziembińskiego i S. Kwaskowskiego. Reżyseria Karola Adwentowicza. Dekoracje prof. St. Jarockiego.

Premiera będzie prawdziwą sensacją literacko - artystyczną.

Najdziwniejsze drzewa świata rosną w Meksyku

Meksyk jest krajem niezwykle bogatym w najdziwniejsze odmiany drzew i krzewów. Wyliczają tu conajmniej 10.000 tych odmian. Między innymi należy wspomnieć o odwiecznych cyprysach - olbrzymach, które tu nazywają „Almejvetę". Na cmentarzu Santa Maria De Tiel rośnie święty cyprys, który uważają za najstarsze drzewo na świecie. Wiek jego szacują na 3, 5 a nawet 10 tysięcy lat. Jeden z poetów meksykańskich pisał o nim tak:

„Był już stary, gdy wiatry śpiewały nad Niniwą i Babilonem, nad prastarymi grodami Jukatanu. W porównaniu z jego wiekiem młode są jeszcze piramidy, świątynie w Karnaku i Luksorze, a nawet rzeźby w cegle z Birsu Niemrodowego".

„Święty cyprys" w Santa Maria de Tiel ma 43 m. wysokości. Biada śmiałkowi, który odważyłby się go dotknąć, lub wyrzeźbić na nim swój monogram. Za swą zuchwałość niewątpliwie zapłaciłby życiem.

„DRZEWO ZŁEJ KOBIETY"

W podzwrotnikowym stanie Morels rośnie „Arbal De la Mala Mier" — (drzewo złej kobiety). Jest to jedno z najdziwniejszych drzew na świecie. Dotknięcie się go powoduje zakażenie skóry i grozi długoletnią chorobą. Tam, gdzie drzewa te nie zostały usunięte, umieszczone są napisy ostrzegające przed zbliżaniem się do nich. Dotychczas nikt z uczonych nie był w stanie ustalić, w czym tkwią zabójcze właściwości „drzewa złej kobiety".

DRZEWO DYNAMITOWE

W tej samej okolicy rośnie jedyne w całym Meksyku „drzewo dynamitowe", będące prawdziwą atrakcją miasta Quernavaque. Swą nazwę zawdzięcza ono owocom nie większym od pomarańczy, które gdy dojrzeją, wybuchają z tak wielką siłą, że uderzenie jednego ziarenka może ciężko zranić. Na drzewie wisi napis przestrzegający przed zbliżaniem się do niego w czasie dojrzewania. W mieście tym znajduje się jedyny w całym Meksyku ogród botaniczny. Pośrodku niego stoi willa, niegdyś ulubiona rezydencja cesarza Maksymiliana. Rośnie tam „Chiko - Sanot" z małymi, ale niezwykle smacznymi owocami. Owoce te to ulubiona potrawa meksykańczyków. Miejscowa legenda głosi, że właśnie owocem z tego drzewa, a nie jabłkiem poczęstowała Ewa Adama. Ta osobliwa roślina nie rośnie nigdzie po za granicami Meksyku.

PAPAYA

Atrakcją cieśniny Techuantepeywa jest drzewo Papaya, powszechnie nazywane „El Melon Sanot". Rosną na nim owoce wielkości melonu, przyczym już w pierwszym roku po zasadzeniu drzewo rodzi ono około 100 owoców, słodkich i soczystych, żółtej barwy z czarnymi ziarnkami. Osobliwością Papayi jest niezwykła szybkość procesów fizjologicznych, które odbywają się w drzewie. Na jednym i tym samym drzewie znaleść można pączki, kwiaty i owoce. Liście i owoce tego drzewa posiadają właściwość czynienia twardego i łykowatego mięsa, kruchym i smakowitym. To też używane są zamiast lodu, gdy chodzi o przechowanie mięsa.

Najbardziej na południe wysunięta i najbogatsza część Meksyku to prowincja Chipas. Jest to ojczyzna ogromnej ilości niezwykłych gatunków drzew, z których niektóre są wykorzystywane, jako najcenniejsze materiały do wyrobu mebli. Między innymi rośnie tam drzewo Sapote. Pień jego jest niezwykle twardy i wytrzymały. Świadczą o tym prastare historyczne ruiny, których słupy i posadzki zrobione z tego drzewa zachowały się do naszych czasów, gdy takież wyroby z kamienia porozsypywały się od dawna w drobny piasek. Z żywicy tego drzewa fabrykują amerykańską gumę do żucia.

Z teatru dla dzieci

Apoteoza zakazanej miłości
„Szaleństwo" w Narodowym

„Szaleństwo" zobaczyłam z wielkim opóźnieniem. Już przedtym nasiąkłam echem reklamy, robiącej ze sztuki de Peyret „Chappuis", młodego francuskiego pisarza — fenomen.

Istotnie. Niemal bez przerwy patrzy się na scenę z napięciem. Historia starej panny, która w zdradzonym przez żonę mężczyźnie znajduje swą pierwszą miłość, urasta do rozmiarów przejmującego dramatu. Ale to wcale nie zasługa sztuki. Wspaniała gra Eichlerówny doprowadza problem pospolitych spraw do rozmiarów heroicznych przeżyć.

I nietylko zresztą postać Elżbiety ma taką obsadę. Co robi Maria Dulęba w postaci pani Coq? Gdyby ją grał kto inny, pani Coq razem ze swą dawną miłosną historią ucieczki do szczęścia po trupie ojca i ze swą obecną troską o pozory byłaby tylko jakimś pospolitym płazem. Trzy kobiety z domu Coq, z trzecią Małyniczówną w roli Aurelii, szpiegującej dewotki, nienawidzącej szczęścia i miłości, wypełniają i tworzą właściwie sztukę. Tworzą kreację. Odsłaniają, wydobywają przed oczy gamy wewnętrznych przeżyć, nadając wagi sprawom, które same w sobie wydałyby się małe, a często niskie.

Heroiną sztuki jest Elżbieta. Stara panna, która, gardząc taniomi przeżyciami, żyła bez miłości, choć jest piękna. Jest niepospolita. Przerasta całe swoje otoczenie, a przede wszystkim tego, który zdał się jej jedyną w życiu miłością. Duma każe jej odrzucić wyznanie Stefana z obawy, że miłość ta jest jej ofiarowana z litości i z obawy, aby nie stać się jedną z tych, które „idą na każde skinienie mężczyzny". Dopiero po oświadczynach Marka, kiedy budzi się w niej samej wiara w piękność własną i zdolność budzenia gorących pragnień i uczuć, rzuca się w otwarte ramiona miłości, na ślepo, z całym, długo tłumionym szaleństwem tęsknoty. Odrzuca protesty matki, gotowa deptać wszystko, co staje jej na drodze, nawet własną opinię.

Elżbieta jest wspaniała, ale nie jest dobra. Bo gdyby była dobra, w chwili, gdy Marta wraca do męża i Elżbieta widzi odradzającą się miłość Stefana do żony, odeszłaby cicho, zostawiając ich temu odradzającemu się szczęściu, choćby ono w jej oczach było małe i pospolite.

Ale ona chce odejść zwycięska. Więc rzuca im w twarz prawdę o szczęściu, zamkniętym w „rannych pantoflach", wygodnym i tchórzliwym. Sama doprowadza do rozgrywki między miłością do niej i do Marty, choć mogłaby ukryć powrót Marty. Tu w swej dumie jest szlachetna. Ale za swoje cierpienie, za przegrane życie szuka mściwego rewanżu w upokorzeniu tamtych dwojga.

Sztuka jest amoralna. „Wieczny konflikt obowiązku i miłości — mówi w I akcie Elżbieta do Marty, kiedy ta waha się, czy uciec od męża. — Ja żyłam tylko dla obowiązku i dlatego mówię, idź szukać szczęścia". Nie ma skrupułów, problemów moralno - etycznych, kiedy Elżbieta skolei sięga po miłość zakazaną. Jest głos matki, głos „życiowego rozsądku", ale nie głos sumienia. Sztuka jest amoralna, bo zło, słabość, ucieczka przed heroizmem życia w obowiązku, ubrana jest w piękną szatę bohaterskiej, pełnej zuchwałej odwagi walki o szczęście.

Mężczyźni w sztuce są dodatkami. Dlatego można darować Białoszczyńskiego w roli amanta. Stefan jest bez wyrazu, ale ostatecznie mogła także gra i obsada wynikać z wymogami sztuki. Już lepszy znacznie jest Milecki. Natomiast z przykrością stwierdzić trzeba bardzo złą obsadę roli Marty przez Barszczewską. Ta miła aktorka, grająca role szlachetnych dziewcząt zupełnie nie odpowiada postaci lekkomyślnej i płytkiej kochanki. Broniszówna dobra.

Em.

GOŚCINNY HOTEL



Proszę się nie niepokoić. Oni tylko sprzeczają się, który ma zanieść pakunki do pana pokoju.

Żywność morskiego dna
Doświadczenia Anglików

Angielskie koła naukowe zastanawiają się od wielu miesięcy nad tym, w jaki sposób zabezpieczyć kraj na wypadek wojny. Wiadomo przecież, że Anglia wytwarza zaledwie 1/4 żywności, która jej jest potrzebna. Resztę kupuje wzamian za towary przemysłowe.

Obecnie dokonywane są doświadczenia, które jeśli się powiodą, zapewnią Anglii samowystarczalność żywnościową.

Na dnie morza rosną liczne rośliny, z których część jest jadalna. Prace stacji doświadczalnej w zatoce Kardygańskiej wykazały, że z pośród roślin, spotykanych na dnie tej zatoki, aż 50 gatunków nadaje się do jedzenia, względnie do celów przemysłowych.

W olbrzymich ilościach znajdują się na dnie morza środki do nawożenia ziemi. Po ich użyciu wyrastają rośliny o olbrzymiej, bo niekiedy aż 50 - metrowej wysokości.

Jadalne rośliny morskie są przeważnie bardzo smaczne i obfitują w sole mineralne, zwłaszcza wiele w nich fosforu, bromu i jodu. Już teraz w Anglii robi się z niektórych wodorostów powidła, przypominające w smaku pomarańczowe.

Na razie Anglicy trzymają wyniki swych badań w tajemnicy, ale w niedługim czasie cały świat się przekona, że morze będzie nas żywiło nie tylko swoimi zwierzętami, lecz i swą roślinnością.

Muzykalny lunatyk
tańczył tango na dachu domu

Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Chicago. Wczesnym rankiem zauważono na skraju dachu jednej z pięciopiętrowych kamienic człowieka, który tańcząc w rytmie tanga grał na saksofonie. Na ulicy zebrały się w przeciągu krótkiego czasu tłumy przechodniów, które przypatrywały się temu osobliwemu zjawisku. Publiczność wkrótce zaalarmowała straż pożarną.

Strażacy przystawili do dachu drabinę mechaniczną i kilkunastu strażaków zdecydowanych na najgorsze historie, jakie przypuszczalnie miały się rozegrać, weszło na dach.

Spodziewane „straszne historie" jednak nie nastąpiły, ponieważ lunatyk przebudził się momentalnie po kilku, spokojnie do niego wymówionych słowach. Po zorientowaniu się, że jest na dachu wysokiego budynku zemdlał. Bez wielkiego trudu straż pożarna zdjęła go z dachu i przeniosła do mieszkania. Okazało się, że lunatykiem jest członek jednej z dobrych orkiestr dancingowych, cierpiący od dawna na nerwy.

Najciekawsze jest wdrapanie się po gładkiej ścianie nowoczesnej kamienicy z czwartego piętra na dach i to w dodatku z saksofonem.

Jeszcze w dwa dni po tym zdarzeniu na ulicy gromadziły się tłumy publiczności nerwowo dyskutującej karkołomną spinaczkę lunatyka.

Węgierski
Kobiecy kwartet
przed mikrofonem

Polskie Radio zaprosiło na wtorek dn. 15 listopada o godz. 22.10 niepospolitych gości: węgierski kwartet smyczkowy, złożony z samych kobiet.

Węgierskie artystki: Maria de Kalman, Elżbieta de Körv, Ilonka Nagy i Herminia Ulbrych wykonają utwór swego rodaka, słynnego kompozytora współczesnego — Ernesta de Dohnanyiego oraz Schuberta Alegro c - moll.

DOROTHY BLACK 36)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Śniady Steward, Somuello, potwierdza częściowo Twoje zeznania. Wierz mi, że uczynię dla Ciebie wszystko, co będzie w mojej mocy.

Sue nie chciała, żeby się dla niej trudził. Była niewinna, a niewinność zawsze w końcu zwycięża. Powiedziała mu prawdę, a on choć udawał przyjaciela, nie uwierzył.

Oparła się o iluminator i patrząc na morze, marzyła na jawie. Przywidzenie stapiało się z pastelowo - różowymi kolorami zachodu i opalowym lśnieniem na wodzie. Simon stał obok niej i błagał, żeby mu przebaczyła. Mówił, że nie udawał, że ją kocha, kocha, kocha.

— Powiedz, że i ty mnie kochasz. Sue... — szeptał cichy, urywany głos. Odwróciła się i popatrzyła na niego zimno i ironicznie.

— Niestety, nie, Simonie. Musisz mi darować.

W oczach młodego człowieka zaświeciły łzy.

Marzenie prysło, rozwiało się. Była sama. Wybrzeże Hiszpanii ubierało się w światła, wyskakujące z ciemności. Sue poczuła pod powiekami gorące łzy.

Stewardessa wróciła z pękiem gazet.

— Od panny Troup. Prosiła, żeby pani się nie smuciła. Proszę. Zaciągnę firanki i zapalę światło.

Sue usiadła i zaczęła przeglądać od niechcenia *Tatlera* i *Sphere*. Natrafiła na znane ogłoszenia futer swojej firmy. Poznała nurki i aż się uśmiechnęła, jakby spotkała starego przyjaciela. Szkoda, jeżeli w jej nieobecności ktoś kupił nurki. Ale chyba nie. Takie drogie futro.

Na drugiej stronie widniała w postaci obrazu ślubna suknia, model Chamyneux. Panna młoda z lalkowatą twarzą uśmiechała się słodko. W rękach trzymała niewielki bukiet. Te znane rzeczy poniosły Sue daleko na morze. Pierwszy raz pomyślała o Billu. Biedny chłopak, czy bardzo odczuł jej nagłe zniknięcie? Niewątpliwie spotkał się z Joan na wietrznym, zakopconym cmentarzu koło kościoła Zbawiciela i oboje doszli do wniosku, że „Sue wpadła w ręce handlarzy żywym towarem". Prawdopodobnie wyobrażają sobie, że prowadzi haniebne życie.

Sue uśmiechnęła się blado.

Na morze spływały ciemności.

Na chwilę usnęła. Śniło jej się, że znów stoi z Simonem przy poręczy. Widziała jego twarz, dziwnie czułe spojrzenie...

— Jakaś ty cudna — szeptał.

Obudziła się z cichym okrzykiem.

Była sama.

* * *

Jeżeli to Gibraltar, to nigdy w życiu nie widziała czegoś równie nierealnego. Krajobraz wyglądał jak dekoracje, wycięte w sztywnej tekturze, upacykowane fantastycznie i nalepione płasko na przeraźliwie niebieskie morze i niebo.

Cienista skała w jasnym porannym słońcu. Małe domki uczepione zbocza. Patrząc na nie, miało się wrażenie, że lada moment zsuną się z łoskotem w morze. W cichym powietrzu rozbrzmiewało granie trąbki. Na wybrzeżu było widać karłowate drzewa i spłowiałe, zielone żywopłoty. Przy małym bulwarze drzemały dwa okręty wojenne, niszczyciele. Wysoko na skale Sue pochwyciła kilka razy stalowy błysk karabina.

(D. c. n.).

ABC SPORTOWE

Wobec de Valery i 35 tys. widzów
Przegrywamy w Dublinie 2:3
Brutalna gra Irlandczyków

W niedzielę, o godz. 4-ej po południu, rozpoczął się w Dublinie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Irlandia — Polska, zakończony zwycięstwem Irlandii 3:2 (2:1).

De Valera na meczu

Mecz zgromadził 35 tys. widzów. W loży honorowej zajęli miejsca: prezydent Irlandii prof. Hyde, premier de Valera, ministrowie, prezydent m. Dublina. Władze polskie reprezentowane były przez konsula generalnego R. P., p. Deboszyńskiego.

Przed rozpoczęciem meczu na boisko wszedł prezydent Irlandii i wymienił uścisk dłoni ze wszystkimi graczami. Po skończonym meczu w pokojach klubowych stadionu prezydent Irlandii w czasie „lampki wina" rozmawiał z kierownikami naszej drużyny piłkarskiej i wyraził zadowolenie z gry polskich graczy.

Brutalna gra Irlandczyków

Wynik 3:2 dla Irlandii należy uważać raczej za korzystny dla nas, jeśli się zważy, że mecz toczył się w ciężkich warunkach. Irlandczycy grali bezwzględnie, za wszelką cenę dążyli do rewanżu za porażkę warszawską. Rezultatem ostrej gry Irlandczyków była kontuzja obu naszych bramkarzy. W 13-tej minucie kontuzjowany Madejski musiał zejść z boiska. Zastąpił go Mrugała, ale i ten już w pierwszej minucie po przerwie został brutalnie kopnięty w głowę przez Fallona i w następstwie również zniesiony z boiska. Na jego miejsce wszedł Madejski, niezupełnie jeszcze przytomny po swojej kontuzji.

Mimo wszystko, zwycięstwo gospodarzy jest zasłużone.

Drużyna nasza była powolniejsza oraz gorsza technicznie. Nie dawała sobie rady z piłkami, podawanymi wprost z powietrza. Irlandczycy grali przeważnie podaniami półgórnymi, co nie odpowiadało naszym graczom.

Najlepszy był Dytko

Przystępując do charakterystyki naszej drużyny, stwierdzić należy, że w pomocy najlepszy był Dytko — energiczny i zacięty. Nytz rozegrał się dopiero po przerwie. Nadspodziewanie słabo wypadł Góra. W obronie na plan pierwszy wysunął się Szczepaniak — bardzo dobry przez cały czas meczu. Gałecki wypadł słabiej. Obaj bramkarze zadowolili.

Atak nasz nie umiał rozwinąć słynnych akcji. Mimo to, jeśli już dostał się na pole przeciwnika, był groźny. Wostal wypadł dobrze. Piontek rozegrał się dopiero w drugiej połowie meczu. Piec był mało zatrudniony. Wilimowski parokrotnie próbował swoich sztuczek technicznych, ale nic mu nie wychodziło wobec dużej szybkości przeciwnika. Wodarz oddał kilka bardzo dobrych piłek do środka, natomiast w walce bezpośredniej był słabszy.

Irlandia prowadzi 2:0

Atak polski po raz pierwszy doszedł do głosu w 6-tej minucie, lecz bezskutecznie. W 10-tej minucie — zamieszanie pod bramką polską. Madejski wybiega do piłki, lecz pada. Powstaje kotłowisko, a Fallon celnym strzałem zdobywa prowadzenie dla Irlandii.

W 12-tej minucie róg przeciwko Polsce. Carey zdobywa głową drugą bramkę dla Irlandii.

Wilimowski dobija głową

W 17-tej minucie Dytko podaje Wostalowi. Ten z daleka ostro strzela. Piłka odbija się od poprzeczki. Wilimowski dobija głową i — pierwszą bramka dla Polski.

Od 30-tej minuty deszcz utrudnia grę.

Druga połowa meczu zaczyna się dla nas fatalnie. Już w pierwszej minucie Mrugała łapie dolną piłkę, lecz jeden z graczy irlandzkich brutalnie kopie go w głowę. Mrugałę znoszą z boiska.

Na stanowisko bramkarza wraca Madejski, który broni do końca.

3:1 dla Irlandii

Następuje 10-minutowa silna przewaga Irlandczyków, lecz nasi zacięcie bronią. W 22-giej minucie róg przeciwko Polsce. Prawy łącznik irlandzki Dunne zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla swoich barw.

Piontek zdobywa drugą bramkę

W 38-ej minucie Piontek zdobywa drugą bramkę dla Polski i ustala wynik meczu.

Zawody prowadził dr. Bauwens (Niemcy), który interpretując przepisy angielskie, dopuszczał do ostrej gry.

Polska - Niemcy 4:12 w boksie
Wysoka porażka we Wrocławiu
Czortkowi sędzia odbiera zwycięstwo

Mecz bokserski Niemcy — Polska rozegrany został we Wrocławiu w wielkiej „Hali Stulecia", w obecności 12 tys. widzów.

Wynik 12:4 dla Niemców jest zbyt wysoki. Przebieg walk usprawiedliwiałby raczej zwycięstwo Niemców w stosunku 10:6, zniekształcono bowiem wynik w wadze piórkowej, w której Czortek walkę wyraźnie wygrał. Mimo wysokiej porażki drużyna Polska zadowoliła.

W wadze muszej Rotholc bardzo spokojny, początkowo pozwala atakować przeciwnikowi, odkrywa jego słabe punkty. Od połowy pierwszej rundy przeprowadza sporadyczne ataki, a od drugiej rundy atakuje stale w szczękę i dolne partie Obermauera. W trzeciej rundzie opór Niemca słabnie, krwawi on z rozciętej brwi. Rotholc wygrywa wysoko.

W wadze koguciej Sobkowiak i Wilke stoczyli najbrzydszą walkę wieczoru. Obaj walczyli poniżej swojej formy. Niemiec byłby łatwy do pokonania, gdyby Sobkowiak był w formie. Wygrywa Wilke na punkty.

W piórkowej sędziowie przyznali Buettnerowi zwycięstwo nad Czortkiem. Zaraz po gongu Czortek energicznie atakuje, Buettner jest w defensywie, stosuje jednak błyskawiczne kontry. Runda należy do Czortka. W drugiej rundzie Czortek zwalnia tempo. Walka toczy się przeważnie w zwarciu, w którym Polak nieznacznie przeważa. W trzeciej rundzie Czortek energicznie atakuje. Buettner traci punkty.

W lekkiej — walka Kowalewskiego z Nuernbergiem ma krótki przebieg. Od początku pierwszej rundy Polak kilkakrotnie idzie na deski, lecz zawsze wstaje. Wreszcie sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Niemca przez techniczny k. o.

W półśredniej Kolczyński zasłużenie zwycięża Muracha. W pierwszej rundzie Niemiec unika otwartej walki, czując respekt przed pięściami Kolczyńskiego. Kolczyński atakuje śmiało.

W drugiej rundzie Murach usiłuje odrobić stracone punkty, lecz Kolczyński reaguje energicznie. Walka jest obustronnie zacięta, lecz „końcówka" należy do Kolczyńskiego. W trzeciej rundzie Kolczyński początkowo jest panem sytuacji, lecz trafiony dwukrotnie w żołądek, traci oddech i nieco słabnie. Do końca walka jest równorzędna.

W wadze średniej — Baumgarten — Pisarski walczą początkowo z dystansu. Pisarski przeprowadza kilka akcyj, zakończonych powodzeniem, lecz Baumgarten przeważa. W drugiej rundzie Niemiec zwiększa tempo, za którym Pisarski nie nadąża. W trzeciej rundzie Baumgarten dużo punktuje i zdecydowanie wygrywa walkę.

Baumgarten okazał się w meczu niedzielnym najlepszym bokserem niemieckim.

W wadze półciężkiej Vogt wypunktował Klimeckiego. W pierwszej rundzie początkowo atakuje Klimecki, zresztą dość ostrożnie. Z kolei Vogt przechodzi do ataku, lekceważy kontry Polaka i bije seriami. W drugiej rundzie Klimecki pod wpływem inkasowanych ciosów jest lekko zamroczony i z trudem utrzymuje do końca ambitny opór.

W wadze ciężkiej Runge pokonał na punkty Piłata, tym razem nieznacznie. W pierwszej rundzie przeważał Piłat, który atakował z niezwykłą ambicją i dysponował inicjatywą. Od drugiej rundy do głosu przychodzi Runge, choć w pierwszych sekundach drugiej rundy był w poważnej opresji, gdyż Piłat trafił celnie i mocno. Polak nie umiał jednak wykorzystać sytuacji, odsłonił się, sam z kolei zainkasował mocny cios, a następnie pozwolił Rungemu utrzymać się w ofensywie do końca.

Młodzież pięściarska bije Łotyszów
Wysokie zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem

W niedzielę, w Toruniu odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska B. — Łotwa. Mecz zakończył się zwycięstwem zdecydowanym reprezentacji Polski 12:4.

W wadze muszej — Lendzin (P) wysoko wypunktował Timmermanisa. Polak z miejsca ruszył do ataku, utrzymując inicjatywę przez wszystkie trzy rundy. Lendzin przewyższał przeciwnika conajmniej o klasę.

W koguciej — Trusis (Ł) nieznacznie pokonał na punkty Janowczyka. W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy ostrożnie wymieniają ciosy, przewagę lekką ma Janowczyk. W drugiej Łotysz odrabia stracone punkty i rundę wygrywa. W trzeciej walka prowadzona była w szybkim tempie, Janowczyk usiłuje nadrobić stracony teren, co mu się nie udaje.

W piórkowej — Skałecki (P) pokonał na punkty Tregersa. Walkę rozpoczyna Polak i w pierwszej sekundzie posyła na deski Łotysza. Od tej chwili Tregers walczy ostrożnie. Runda dla Skałeckiego, podobnie jak i drugie starcie. W trzeciej rundzie walka nieciekawa.

W lekkiej — Knisis (Ł) wygrał z Kozłowskim. Natychmiast po gongu Knisis rusza do ataku i zasypuje Polaka gradem ciosów. Kozłowski ładnie kontruje, walka zapowiada się ciekawie. Nagle zachodzi nieoczekiwany moment: w zwarciu Kozłowski jednym z ciosów rozcina Łotyszowi brew, sędzia ringowy przerywa walkę. Po skrupulatnych obliczeniach, sędziowie przyznają zwycięstwo Łotyszowi.

W półśredniej — Lelewski (P) bije na punkty Tjasto. W dwóch pierwszych starciach przeważał Lelewski. W trzecim Polak opadł nieco z sił, zmuszony wyrywać się niezbyt czysto walczącemu Łotyszowi.

W średniej — Szulczyński (P) zwyciężył na punkty Bałodisa. Pierwszą rundę wysoko wygrał Szulczyński, drugie starcie należało również do Polaka. W trzeciej obaj bokserzy są osłabieni, Łotysz trzyma za co dostaje upomnienia.

W półciężkiej — Leśniak (P) wywalczył punktowe zwycięstwo nad Sultersem. Walka brutalna, obustronnie nie czysto prowadzona.

Wreszcie w wadze ciężkiej — Białkowski (P) wysoko wypunktował Lembergsa. Lembergs, bokser wagi półciężkiej, zastąpił właściwego reprezentanta Łotwy Schmitsa. Pięściarz łotewski był prymitywny, mimo to Białkowski nie umie sobie z nim dać rady. Wszystkie starcia robią wrażenie walki zapaśniczej. Pod koniec rundy twarz Łotysza wygląda jak krwawa maska.

Wynik meczu 12:4.

Zainteresowanie meczem było olbrzymie. Publiczności ponad 6.000.

—×—

K. P. W. Poznań przed Polonią
wygrywa turniej koszykówki

W Poznaniu rozegrany został turniej koszykówki męskiej przy udziale 4-ch czołowych drużyn polskich: AZS i Polonii z Warszawy oraz AZS i KPW z Poznania.

Wyniki były następujące:
Polonia — AZS Poznań 45:33 (17:13).
KPW — AZS Warszawa 55:22 (23:7). Przez cały czas wybitną przewagę miały kolejarzy. W zespole kolejarzy wyróżnił się znany bokser Szymura.
KPW — Polonia 54:32 (23:14).
AZS Poznań — AZS Warszawa 17:38 (21:22).
KPW — AZS Poznań 37:26 (23:13).
Polonia — AZS Warszawa 52:44 (32:20).

Spotkanie dwóch „Polonii"
Stolica bije Zaolzie

W niedzielę w Warszawie rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Polonią stołeczną a Polonią z Karwiny.

Przed meczem odbyło się uroczyste powitanie piłkarzy zaolzańskich. Przemówienie wygłosił wiceprezes Polonii płk. Wiśniowski, po czym drużyny wymieniły proporce. Kapitanowi drużyny zaolzańskiej wręczono piękne kwiaty. Owacyjnie witała drużynę karwińską zgromadzona na trybunach publiczność w liczbie ok. 4.000.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii stołecznej 6:3 (1:2).

Bramki padły w następującej kolejności. W 8-ej minucie prowadzenie dla Polonii zdobywa Jaźnicki, W 14-ej minucie wyrównuje Dadok. W 27-ej minucie Lubojacki zdobywa drugą bramkę dla Karwiny i ustala wynik do przerwy.

Po przerwie w 2-ej minucie Kula wyrównuje na 2:2, W 7-ej minucie Księżniak z wolnego zdobywa trzecią bramkę dla Polonii. W 19-ej minucie Kula podnosi wynik do 4:2 dla warszawian. W 21-ej minucie Odrowąż dobija strzał Przybysza. W 27-ej minucie Kula zdobywa głową szóstą bramkę dla warszawian. W 43-ej Lubojacki z karnego uzyskuje trzecią bramkę dla Karwiny i ustala wynik meczu.

Poziom gry niewysoki. Polonia warszawska wystąpiła bez Szczepaniaka, Grolika i Nytza. W drużynie karwińskiej dobra obrona i lewa strona ataku, Lubojacki — Stonawski.

Okęcie mistrzem Warszawy
Makabi spada do kl. B

W niedzielę rozegrany został w stolicy ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy drużynami Polonii i Makabi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki techniczne notujemy:

Rundstein (M) wypunktował Aleksandrowicza.
Jakubowicz (M) zwyciężył na punkty Komudę.
Malecki (P) zremisował z Finkelsztajnem.
Łukasiewicz (P) zdobył 2 punkty bez walki.
Ciażewski (P) odniósł zwycięstwo nad Szlamem.
Milewski (P) znokautował Topera.
Wiziński (P) uzyskał remis w walce z Rittenholcem.
Neuding (M) zwyciężył Sowińskiego przez k. o.

Wynik ten zapewnił drużynie Okęcia tytuł mistrza Stolicy. Do klasy „B" spadły zespoły P. Z. L. i Makabi.

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się jak następuje: 1) Okęcie pkt. 6, st. zw. 42:38. 2) C. W. S. pkt. 6 st. zw. 40:40. 3) Czechowice pkt. 5, st. zw. 42:38. 4) Polonia pkt. 5, st. zw. 40:40. 5) P. Z. L. pkt. 5, st. zw. 39:41, 6) Makabi pkt. 3, st. zw. 37.43.

Zawody pływackie
w Warszawie

W Warszawie odbyły się zawody, organizowane przez AZS. Ciekawsze wyniki notujemy:

100 m. dowolnym pań — Bąkówna (Żagiew) 1:35,6 min. 100 m. dowolnym panów — Ziherl (AZS) — (pływak jugosłowiański studiujący w Akademii) 1:06,8 min., 2) Karpiński (AZS) w tym samym czasie.

100 m. grzbietowym Kumant (PZL) 1:19,4 min., 2) Jastrzębski (AZS) 1:21 min.

200 m. klasycznym — Rusin (EKS) 3:01,2 min., 2) Iwanowski (AZS) 3:03,6 min.

5×50 m. zmiennym drużyn — AZS 2:26,4 min., 2) PZL 2:35,9.

8×50 m. zmiennym pań AZS 2:25,6 min., 2) Żagiew 2:27.

W meczu waterpolo Legia pokonała AZS 5:4 (3:3).

Piłkarze angielscy
w Warszawie

W piłkarskich kołach angielskich krążą półoficjalne wiadomości, że na wiosnę r. 1939 angielska reprezentacja w piłce nożnej rozegrać ma szereg spotkań w Europie.

Podawane są następujące terminy spotkań drużyny Anglii:

7 maja w Warszawie przeciwko Polsce.

14 maja w Budapeszcie przeciwko Węgrom.

[illegible] maja w Belgradzie przeciwko Jugosławii.

RADIO

WTOREK, 15. 11.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla szkół 11.15 Głazunow Cztery pory roku — muzyka baletowa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik 16.08 Wiad gospodarcze 16.20 Aktualności finansowo - gospodarcze 16.30 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa 16.45 Szkło bezpieczne - pogadanka 16.55 Utwory na dwa fortepiany w wykonaniu Aleksandra Brachockiego i Karola Trombika 17.20 Nowe możliwości dla przemysłu polskiego — pogadanka 17.30 „Z pieśnią po kraju" 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy (z Torunia). 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Z teki polskich pieśniarzy" — koncert w wykonaniu Wandy Wermińskiej - sopran, Michała Zabejdy Sumickiego - tenor, oraz Chóru P. R. 21.55 „Gospodarstwo literatury w Odrodzonej Polsce" szkic literacki 22.10 Audycja kameralna w wykonaniu Węgierskiego Kobiecego Kwartetu Smyczkowego 22.55 Przegląd prasy 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.55 Utwory fortepianowe — Aleksander Brachocki i Karol Trombik.
19.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 Z teki polskich pieśniarzy.
22.10 Gra Kobiecy Węgierski Kwartet Smyczkowy.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Pawła Rynasa 15.00 Muzyka lekka i fantazje na organach Wurlitzera 16.00 Wirtuozi węgierscy (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe 16.45 Parę informacji 16.50 Kącik solistów 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 21.00 „Francja" przed trybunałem polskich pisarzy - szkic literacki Stefana Flukowskiego 21.15 Koncert solistów Wykonawcy Lidia Kmitowa — skrzypce Sylwester Czosnowski — klarnet. 22.00 Muzyka taneczna (płyty) 22.55 Twórczość Chopina (płyty)

STACJA KROTKOFALOWA

0.05 Utwory skrzypcowe. 0.25 Uczmy się polskiej piosenki 0.45 Dziennik w jęz. polskim i angielskim 0.55 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy 1.00 Nasze marsze 1.20 „Pietrek - piechur zajmuje Śląsk Zaolziański" 1.30 Pieśni śląskie w wyk Janiny Szymulskiej 2.00 „U kolebki wojska polskiego". 2.10 Gra zespół Stefana Rachonia. 2.50 Program.

ŚRODA 16. 11.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Uwertury i fantazje z oper francuskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. Kilka spraw palących — gawęda. 16.35 Arie i pieśni Mozarta. 17.00 U kolebki wojska Polski Niepodległej — odczyt. 17.15 „Reportaże z baletów" „Król tancerz". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. 18.40 „Dyskutujmy": „Czy kino jest sztuką" — dialog. 19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. i siostry Burskie. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Raula Koczalskiego (z Poznania). 21.30 „Literatura w Polsce Odrodzonej" — wieczór literacki w opr. W. Wohnouta, z udziałem St. Miłaszewskiego i J. Krzyżanowskiego prof. U. J. P. 22.00 Wolfgang Amadeusz Mozart: (płyty). 22.55 Przegląd prasy, dziennik, kom. meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 Nasz koncert; Obrązki dziecięce
17.00 U kolebki wojska Polski Niepodległej — odczyt Stan. Librowskiego.
18.40 „Czy kino jest sztuką?" — dialog w opracowaniu Eugeniusza Cękalskiego.
21.00 Koncert chopinowski — gra Raul Koczalski.
21.30 Literatura w Polsce Odrodzonej
22.00 Utwory W. A. Mozarta.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół salonowy Stefana Rachonia. 14.55 Europejska muzyka na tematy egzotyczne (płyty). 15.55 Kwartet Buscha. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów: Jadwiga Janucka (fortepian). 17.10 Pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Fragmenty poematu „Warszawa" Światopełka Karpińskiego. 21.15 Przyroda — tematem piosenki (płyty). 22.05 Muzyka taneczną (płyty). 22.55 Motywy hiszpańskie w muzyce francuskiej (płyty).

STACJA KROTKOFALOWA

0.05 Polonezy — krakowiaki — mazury w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. 0.45 Dziennik w jęz. polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. — (jęz. angielski) 1.00 „Polskie rzeki w pieśni". 1.25 „Doczekoł" — opowiadanie. 1.35 Muzyka polska (płyty). 2.00 „Światowy Związek Polaków z Zagranicy" — pogadanka.

Wiadomości gospodarcze

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE

Komisja do badania kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, iż w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 0,1 proc.

SPRAWA BIEGŁYCH DLA URZĘDÓW SKARBOWYCH

Izby Rzemieślnicze przypominają wszystkim cechom rzemieślniczym, że termin nadsyłania Izbom wykazów biegłych dla władz skarbowych upływa z dniem 30 listopada 1938 r.

Bliższe informacje co do sposobu załatwiania tej sprawy udzielają Izby Rzemieślnicze.

O PRZENIESIENIE ODDZIAŁU B. G. K. Z TARNOWA DO RZESZOWA

Koła gospodarcze i finansowe C. O. P. zwracają uwagę na konieczność uruchomienia oddziału B. G. K. na obszarze C .O. P.

Istnieje projekt, aby oddział Banku Gospodarstwa Krajowego został przeniesiony z Tarnowa do Rzeszowa, który w okręgu przemysłowym posiada położenie centralne.

NIEPRAWDOPODOBNY SPADEK WYWOZU NAFTY

W maju 1937 r. wywieźliśmy kilka tysięcy ton nafty, wartości 162 tys. zł., w maju roku bieżącego natomiast na skutek olbrzymiego wzrostu zapotrzebowania krajowego i spadku produkcji, mogliśmy wywieźć tylko — 4 tony za 1000 zł.

POWOLNY PRZYROST ZUŻYCIA PAPIERU W POLSCE

Zużycie papieru w Polsce jest jeszcze ciągle bardzo skromne i wynosi na głowę 5,5 klg. rocznie. W porównaniu z r. 1937 zużycie papieru za pewne wzrośnie, nie mniej jednak przyrost wyniesie tylko 2 proc. Również i produkcja papieru w 1938 roku przewyższy produkcję 1937 r. (197 tys. ton.) o około 2 proc. i wyniesie nie wiele więcej jak 200.000 ton.

—xox—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 288.60, Berlin 212.54, Bruksela 90.10, Kopenhaga 112.70, Londyn 25,22, Montreal 5.27 i pół, Nowy Jork 5.3175, Nowy Jork (kabel) 5.32, Oslo 126.65, Paryż 14.13; Praga 18.25, Szkolholm 130,00 Zurych 120.65.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 83.63, 3 proc. prem. inwest. seriowa II-ej em. 92.00; dolarówka 41.75, 4 proc. konsolid 66.00; 4,5 wewnętrzna państw. 64.50, 5 proc. konwers. 68.25.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 94.48, 4,5 proc. ziemskie seria V 64.00 — 64.25, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.75 — 73.25; 5 proc. Lublina 1933 r. 61.88.

Akcje: Bank Polski 129.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.50; Lilpop 86.75 Modrzejów 20.50 — 20.00 — 20.25, Norblin 98.00; Żyrardów 58.50; Haberbusch 53.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 14.00 — 14.50; jęczmień 15.00—15.50, owies I st. 16.00 — 16.75; gryka 16.75-17.25; proso 16.00-17.00 rzepak ozimy 44.00 - 44.50; wyka 19.00—19.50; groch polny 23.25-23.75 koniczyna biała 250 270 mąka pszenna gat. I 39.00—42.00; gat. II 30.50 —32.50; żytnia gat. I 25.50—26.00; gat. II 15.00 15.50 żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75; żytnie 8.50—9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 - 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 6.00 — 6.50; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

30 dekretów min. Reynauda

Uzdrowienie finansów Francji

Zdecydowana opozycja lewicy

PARYŻ, 13. 11. 30 dekretów, stanowiących pierwszy etap 3-letniego planu min. Reynauda, ogłoszonych w niedzielę w specjalnym wydaniu dziennika urzędowego, a zapowiedzianych już w nocy przez nadzwyczajne wydanie „Paris Soir", zaskoczyło do pewnego stopnia, a nawet oszołomiło opinię publiczną francuską, która na ogół zgodnie przyznaje ministrowi skarbu ogromną odwagę decyzji, ale po przeczytaniu litanii dekretów z zaniepokojeniem skonstatowała, jak poważne ciężary nakładają one na wszystkich na rzecz naprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Niezadowolenie lewicy

Jeden z dzienników południowych stwierdził dziś ironicznie, iż wszyscy we Francji chcieliby uzdrowienia finansów kraju, ale ni komu nie podoba się to, że list będzie kosztował obecnie 90 cent. zamiast 65, a paczka papierosów t. zw. „Gauloises" — 3 frs. 50 zamiast 3 frs. Najostrzej wystąpiła przeciwko planowi min. Reynauda skrajna lewica, tj komuniści, którzy nawołują parlament do obalenia rządu.

Charakterystyczna jest dalej pewna rezerwa, którą wyrażają dzienniki radykalne z „Oeuvre" na czele, wyrażającym ubolewanie, że obywatel, który został uderzony mocno przez nowe dekrety, jako płatnik podatkowy, dowiedział się jednocześnie, że jako konsument nie został bynajmniej ochroniony i że będzie musiał również i w tym charakterze ponieść nowe ciężary.

Wystąpienie p. Bluma

Leon Blum, przemawiając na zgromadzeniu socjalistycznym w ratuszu w Lille, skrytykował ostro plan finansowy min. Paul Reynauda. Blum stwierdził, że plan ten nie przyczyni się do poprawy życia gospodarczego, ponieważ jest jedynie manifestem w sferach kapitału przede wszystkim przemysłowego.

Poza tym Blum zaatakował plan min. Reynauda na łamach socjalistycznego „Populaire".

Pozytywne stanowisko prasy prawicowej

Najpozytywniej przyjmuje plan min. Reynauda wielka prasa informacyjna oraz dzienniki polityczne, reprezentujące ugrupowania od prawego skrzydła radykałów poprzez centrum do prawicy narodowej. Dzienniki te konstatują niemal jednomyślnie, że plan min. Reynauda jest jedynym możliwym, jako ostatnia próba uratowania sytuacji gospodarczej i finansowej Francji metodami ustroju kapitalistycznego i nie entuzjazmując się bynajmniej dla ogłoszonych zarządzeń, uznaje ich niezbędność i słuszność. Szereg dzienników wyraża jednak przy tym obawy, by cała akcja min. Reynauda nie została zagrożona przez brak stabilizacji rządu we Francji. Plan bowiem taki, jaki min. Reynaud opracował, musi być istotnie planem na dłuższą metę, realizowanym konsekwentnie i energicznie przez dłuższy okres czasu, co najmniej przez 3 lata, jakie zakreślił mu min. Reynaud, który sam zresztą swoje dzisiejsze dekrety uważa dopiero za pierwszy krok na drodze do uzdrowienia sytuacji gospodarczej i finansowej.

Dalsze dekrety

Gabinet francuski ma odbyć w poniedziałek ponownie dwa posiedzenia, aby zatwierdzić ostatnie dekrety, jakie ma prawo wydać przed wygaśnięciem terminu pełnomocnictw. Dekrety te odnosić się będą do zagadnień handlowo-przemysłowych. Z informacyj, jakie przeniknęły po konferencjach, przeprowadzanych dziś w min. skarbu wynika, że będą one bardzo nieliczne i że zamiast 8-iu dekretów, projektowanych przez ministra handlu, tylko dwa zostaną postawione na porządku dziennym rady ministrów.

Złagodzenie złego wrażenia

Poza tym rząd zamierza na posiedzeniu poniedziałkowym powziąć ostateczną decyzję co do projektowanego dekretu o emeryturach dla starych robotników. Dekret ten ma na celu złagodzenie wrażeń dotychczasowych dekretów społecznych rządu. W kołach politycznych uważają jednak, że pod tym względem sytuacja stronnictw lewicowych nie ulegnie prawdopodobnie zmianie nawet pomimo uchwalenia dekretu o rentach starczych dla robotników. W poniedziałek rozpoczynają się bowiem w Nantes obrady kongresu generalnej konfederacji pracy, na którym delegaci komunistyczni będą mieli dużą przewagę. Zatym niemal na pewno generalna konfederacja pracy zajmie w czasie swych obrad stanowisko równie wrogie w stosunku do planu 3-letniego min. Reynaud, jak to uczyniła partia komunistyczna, a nawet partia socjalistyczna.

Cały plan będzie musiał być realizowany przeciw zdecydowanej opozycji 3-ch największych ugrupowań lewicowo - robotniczych.

Żydzi likwidują przedsiębiorstwa

w kraju kłajpedzkim

KŁAJPEDA, 13. 11. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, po zniesieniu stanu wyjątkowego na Litwie i w kraju kłajpedzkim żydzi rozpoczęli likwidację swoich przedsiębiorstw w kraju kłajpedzkim, przenosząc się na Litwę. Ostatnio zjawisko to przybrało masowy charakter. Prawie wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe w kraju kłajpedzkim, należące do żydów, zostały zlikwidowane lub przeniesione do Litwy.

Żydzi uciekają

z Prus Wschodnich na Litwę

KOWNO, 13. 11. Prasa litewska podaje, że w Ejtkunach w Prusach Wschodnich w pobliżu pogranicza litewsko - pruskiego na skutek podpalenia spłonęły dwie synagogi żydowskie.

Żydzi tłumnie uciekają z miasteczka do Litwy, gdzie jednak strażnicy litewscy wydają uciekinierów litewskich władzom administracyjnym.

O wspólną granicę polsko-węgierską

Manifestacje na cześć Polski

podczas defilady w Użhorodzie

UŻHOROD, 13. 11. Po zajęciu Użhorodu przez wojska węgierskie w czasie defilady wojskowej wzdłuż ulic zgromadziły się tłumy, wznosząc raz po raz okrzyki na cześć Węgier, regenta Horthy'ego, Polski, Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Śmigłego - Rydza. — Okrzyk, domagający się wspólnej granicy między Polską a Węgrami, stał się hasłem dnia. Moment ten był dominującym również w wygłoszonych przy powitaniu wojsk licznych przemówieniach.

Wieczorem po defiladzie odbył się wielki bankiet, na którym przez długi czas manifestowano na cześć Polski. Zgromadzeni odśpiewali chórem po węgiersku „Boże, coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z licznych przemówień na wyróżnienie zasługuje mowa b. min. spr. wewn. Kozmy, nacechowana szczerą miłością dla Karpatorusinów i zawierająca momenty daleko idących zobowiązań w stosunku do nich. Minister Kozma mianowicie złożył uroczyste przyrzeczenie, że Rusini na Węgrzech otrzymają to wszystko czego im Czesi przez 20 lat odmawiali: mianowicie będą mogli swobodnie bez ograniczeń pielęgnować swoją własną kulturę.

W dniu 11 listopada w kościele rzymsko - katolickim w Użhorodzie ks. Prałat Swoboda celebrował uroczyste nabożeństwo na intencję polskiego święta narodowego. Tłum, który po brzegi wypełnił kościół, odśpiewał chóralnie w języku węgierskim pieśń „Boże coś Polskę". Jeden z księży wygłosił podniosłe kazanie, nawiązując do przeżywanej chwili dziejowej, wzywał wszystkich do nie ustawania w pracy, dopóki wszyscy Rusini podkarpaccy nie połączą się ze swoją macierzą węgierską.

Przed ołtarzem ustawione były dwa sztandary polskie.

Sukces Słowaków

Postanowienia umowy w Żylinie

zostaną włączone do nowej konstytucji

PRAGA, 13. 11. W sobotę, 12 b. m. w późnych godzinach wieczornych zapadła w Pradze decyzja, mająca duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno - politycznych zarówno w całej Czechosłowacji, jak i w samych Czechach.

W pierwszym rzędzie wymienić należy postanowienie zapadłe na wspólnym posiedzeniu praskiej rady ministrów i przewódców czeskich partyj politycznych. Po dłuższej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili przyjąć postulaty, sformułowane przez przedstawicieli Słowacji, żądające w sposób kategoryczny, aby postanowienia umowy w Żylinie z dnia 6 października br. zostały włączone w całości do nowej konstytucji republiki czechosłowackiej.

Jak wiadomo, delegacja słowacka wysuwając powyższe postulaty, zażądała ultymatywnie, aby parlament czechosłowacki zwołany został najpóźniej w czwartek przyszłego tygodnia z tym, że pierwszym punktem obrad będzie projekt ustawy konstytucyjnej w sprawie autonomii słowackiej, przedłożony izbom z całkowitą aprobatą rządu i prezydiów klubów parlamentarnych.

Wczorajsze decyzje praskie, akceptujące powyższy warunek, komentowane są w tut. kołach politycznych w ten sposób, że strona czeska, która jeszcze w piątek wysuwała pewne zastrzeżenia w sprawie żądań słowackich, obecnie pod wpływem niezwykle stanowczej postawy rządu w Bratysławie, zdecydowała się ustąpić i przyjąć za podstawę rzeczywistego obrad mieszanej komisji słowacko-czeskiej całokształt umowy w Żylinie. Komisja mieszana, w skład której ze strony słowackiej wejdą m. in. ministrowie Teplański i Durczański, oraz posłowie Sidor i Sokol, zebrać się ma w poniedziałek, celem ostatecznego uzgodnienia słowackiego projektu ustawy konstytucyjnej.

Jak słychać, choć rząd w Bratysławie przyjął do wiadomości wczorajsze postanowienie praskie, niemniej w słowackich kołach politycznych podkreśla się dalej z naciskiem, że wszelkie ewentualne nowe próby ze strony rządu czeskiego, osiągnięcia jakichkolwiek ustępstw, spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem pełnomocników słowackich, którzy program swój,- zawarty w umowie w Żylinie, opracowanej na podstawie projektu z dnia 5 czerwca, uważają za program minimalny.

W tych warunkach zwołanie izb ustawodawczych nastąpi w uzgodnionym przez obie strony terminie, tj. w czwartek bież. tyg.

W razie uchwalenia ustawy konstytucyjnej, być może już w sobotę dokonany zostanie wybór nowego prezydenta republiki.

Groźny pożar

w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 13. 11. W jednej z największych fabryk obuwia w Białogrodzie wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył całkowicie zakłady, powodując straty, sięgające 12 milionów dinarów.

Żądania mniejszości węgierskiej

zamieszkałej w Rumunii

BUKARESZT, 13. 11. Delegaci mniejszości węgierskiej z 14 zachodnich departamentów rumuńskich, złożyli na ręce premiera bardzo obszerny memoriał, w którym w imieniu całej mniejszości węgierskiej wysuwają następujące postulaty:

1) pełnej realizacji zasady równouprawnienia mniejszości w duchu uchwał powziętych w dniu przyłączenia Siedmiogrodu do Rumunii,

2) scentralizowania wszystkich organizacyj węgierskich w jednym związku,

3) respektowania autonomii spółdzielni węgierskich oraz zwrotu skonfiskowanego mienia gminom wyznaniowym i organizacjom społecznym węgierskim.

4) cofnięcia zarządzeń, utrudniających Węgrom dostęp do urzędów i instytucji publicznych i prywatnych,

5) przyznania subsydiów państwowych dla szkół węgierskich i dostosowania liczby tych szkół do procentowego stosunku ludności węgierskiej w państwie.

Bójki

z socjalistami

w Budapeszcie

BUDAPESZT, 13. 11. W sobotę wieczorem nieznani sprawcy wybili szyby w lokalach kilku organizacyj socjal-demokratycznych w Budapeszcie. Wewnętrzne urządzenie lokali partyjnych przy ul. Andrassy'ego i ul. Nowej Poczty zostało zdemolowane. Przed lokalem przy ul. Nowej Poczty doszło do bójki z socjal-demokratami.

Wywiad min. Fencika

Czeskie bojówki mordują

chłopów karpatoruskich

BUDAPESZT, 13. 11. Były minister rządu karpatoruskiego Fencik, podał przedstawicielom prasy niektóre szczegóły, dotyczące represyj stosowanych przez Czechów wobec ludności karpatoruskiej na terenach pozostawionych przy Czechosłowacji. Według tych informacyj Czesi zorganizowali bojówki, które ostatnio zamordowały we wsiach Kostrina i Luta 5-ciu chłopów karpatoruskich oraz pobiły dotkliwie 2 nauczycieli.

Napływ urzędników czeskich i przeprowadzane w związku z tym bezwzględne rekwizycje mieszkań, wywołują stały ferment, który doprowadza do protestów ze strony ludności.

Na tym tle powstają zajścia, w których Czesi używają broni.

We wsi Aisomonyi żołnierze czescy zastrzelili 20 chłopów, w Rahowie 2-ch. Mimo trudności związanych z przekroczeniem nowoutworzonej granicy czesko - węgierskiej do Użhorodu napływają stale nowe delegacje z terenów pozostałych przy Czechosłowacji, domagające się przyłączenia do Węgier. Władze węgierskie zebrały już petycje przeszło z 500 miejscowości.

B. minister Fencik oświadczył na koniec, że jego organizacja posiada przeszło 15 tys. zorganizowanych i uzbrojonych członków, którzy po rozwiązaniu organizacyj przez Wołoszyna, rozpoczęli akcję partyzancką.

Chińczycy bronią się

Odparcie ataków japońskich

SZANGHAJ, 13. 11. Według doniesień ze źródeł chińskich, szereg ataków japońskich przeprowadzonych na Taolin i Tienfuszan zostało skutecznie odpartych przez wojska chińskie, przy czym Japończycy mieli stracić około tysiąca żołnierzy.

Flota japońska usiłowała przerwać blokadę chińską koło Czeng-Ling-Czi i wyładować kilka oddziałów na północny zachód od Johow. Usiłowania te zostały jednakże udaremnione przez artylerię chińską, która uszkodziła ciężko trzy okręty japońskie.

Na południe na froncie Honan wzdłuż linii kolejowej Peiping — Hankou wojska chińskie zdobyły z powrotem miejscowość Czang-Taj-Kwan.

Odmowna odpowiedź Japonii

na noty Anglii, Francji i Ameryki

TOKIO, 13. 11. Rząd japoński dał dziś formalną odpowiedź na noty przedstawione w zeszły poniedziałek przez Wielką Brytanię, Francję i Stany Zjednoczone, w których państwa te domagały się wolnej żeglugi na rzece Jangtse.

Odpowiedź ta została doręczona przez ministra spraw zagranicznych Aritę ambasadorom trzech państw.

Jak słychać, nota japońska odmownie załatwia żądanie Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, motywując swą odmowę faktem, że Jangtse leży wciąż jeszcze w strefie wojennej.

Kordonem policji otoczono

dwie dzielnice Jerozolimy

JEROZOLIMA, 13. 11. Ubiegłej nocy doszło w dzielnicach Jerozolimy Katanon i Hasara do wielokrotnej wymiany strzałów między policją brytyjską a aktywistami arabskimi. Obie dzielnice otoczone zostały kordonem wojskowym i ogłoszono w nich zakaz opuszczania mieszkań. Z Jerozolimy wysłano liczne oddziały wojskowe do Jerycho. W Jerozolimie niektóre dzielnice pozbawione są wody, skutkiem uszkodzenia przez ulewne deszcze urządzeń wodociągowych.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121. Telefony 666-52 (sekretariat 666-89 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 2?1-40. Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34, 135 Kalisz, Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.